

Z Y G I E

PRZEMYSKIE

Nr 36 (1340)

8 WRZEŚNIA 1993 r.

CENA 3 000 zł

W NUMERZE

- Komu ziemię?
- Szówsko
pragnie rozwodu
- Uścisk prezesa
w Lubaczowie
- Szwed o zim-
nych kobietach

Schody

Tego w Przemyśle jeszcze nie było. Schodów było 48, modelek 26, kreacji prawie dwieście pięćdziesiąt. Pokaz trwał 2 godziny i 35 minut.

Czytaj na str. 8-9



Fot. J. SZWIC

Po blisko 10 latach remontu jednego z budynków Szpitala Wojewódzkiego w Przemyśle — 7 września nastąpiło oficjalne otwarcie dwóch oddziałów: położniczo—ginekologicznego i noworodkowego.

Ruszyły one jednak dużo wcześniej, bo już 16 lipca. Dotychczas oddziały te zajmowały wraz z chirurgią dziecięcą inny budynek, którego stan sanitarny i techniczny — były więcej niż złe.

Są telefony, nie ma smoczków

Porodówka po remoncie

Oddział ginekologiczno—położniczy zajmuje wysoki parter i I piętro, a II piętro to oddział noworodkowy. Kontakt między oddziałami, transport pacjentów i potrzebnego sprzętu odbywa się dzięki sprawnie działającym, wygodnym windom. Na parterze działają dwie izby przyjęć — ginekologiczna i położnicza, rejestratornia (ze znajdującym się tu monitorem, dzięki któremu np. rodzina może zobaczyć noworodka, i wewnętrznym telefonem, przez który można porozumieć się z pacjentką), pralnia tylko dla tych oddziałów (wcześniej korzystano ze wspólnej dla całego szpitala), sterylizatornia, szatnia i portiernia.

Po pododdziałach ginekologiczno—położniczych oprowadzał mnie ordynator Józef Kamiński. Wysoki parter to ginekologia (25 łóżek), patologia ciąży (12 łóżek) i nowy pododdział — septyczny (5 łóżek) — gdzie matki leżą razem z nowo narodzonymi dziećmi i gdzie mogą wykonywać przy nich wszystkie czynności

pielęgnacyjne. Pododdziały te są od siebie oddzielone. Mają osobne sanitariały, brodziki. Pacjentki leżą w jasnych dużych salach, wyposażonych w telefony.

Na I piętrze mieści się oddział położniczy. Tu właśnie znajduje się blok porodowy z 4 oddzielnymi stanowiskami. Rodzina może uczestniczyć przy porodzie, ale dotychczas nikt z tej możliwości nie skorzystał. Obok znajduje się blok operacyjny dla cięć cesarskich. Inne pomieszczenia zajmują gabinety lekarskie, stołówka, pokój, w którym przygotowuje się pacjentki do porodu. Pacjentki leżą w 8 salach również wyposażonych w telefony. W korytarzu zainstalowano kamerę przekazującą obraz dzieci do monitora w rejestratorni. Oddział ginekologiczno—położniczy jest przygotowany do wykonywania wszystkich specjalistycznych zabiegów. Telewizja przemysłowa umożliwia podgląd na sale operacyjne i położnicze.

ciąg dalszy na str. 4

Rolowanie białych murzynek

czytaj na str. 8



rozpoczyna z dniem 10 września 1993

III rok działalności

Prowadzimy naukę:

📖 j. angielskiego 📖 j. niemieckiego
📖 j. francuskiego 📖 j. włoskiego

Wszystkie grupy zaawansowania i grupy dziecięce (od 6 lat)

Zapisy w siedzibie Studium
Przemyśl, ul. Sienkiewicza 7, tel 47-540

WSZYSTKO CO NAJLEPSZE I NAJNOWOCZESNIEJSZE
W NAUCZANIU JĘZYKÓW OBCYCH

**PRYWATNA SZKOŁA
JĘZYKÓW OBCYCH**

prowadzi naukę:

♦ j. francuskiego ♦ j. angielskiego
 ♦ j. niemieckiego ♦ j. niemieckiego

zapisy i informacje
Przemyśl ul. Grunwaldzka
(Szk. P. nr 16)
od 16.00 do 18.30
(pokój C-8)

☎ 46-904

SIERPIEŃ	Tydzień W regionie	WRZEŚIEŃ
30 Poniedziałek		5 Niedziela

Parys u „Bosza”

W ostatnią niedzielę sierpnia w salonie księgarni „Bosz” w Przemyślu odbyło się spotkanie z kandydatami do parlamentu z ugrupowania „Porozumienie Centrum — Zjednoczenie Polskie”. Wziął w nim również udział Jan Parys — Przewodniczący Ruchu III Rzeczypospolitej, autor książki „Prawica dla Polski”, w której zawarta jest deklaracja ideowa R.III.R.

Kandydaci przedstawili swoje założenia programowe, m.in. przywrócenie rodzinie jej wyjątkowej roli w życiu społeczeństwa, ochrona zasobów wodnych dorzecza Sanu, walka z bezrobociem, rozwój polskiego kapitału, zmiana charakteru produkcji rolnej na ekologiczną. Jedynym z tej listy kandydat na senatora Jan Musiał podkreślił konieczność uchwalenia nowej konstytucji i usprawnienia pracy w instytucjach finansowych.

W spotkaniu wzięło udział ponad 200 wyborców, zarówno zwolenników, jak i przeciwników prawicy. L.K.

Ściana do wynajęcia

W ubiegłym tygodniu Zarząd Miasta Przeworska podjął decyzję o wynajęciu ściany szczytowej budynku drukarni, mieszczącej się przy trasie E-4. Warunkiem wykorzystania ściany do umieszczenia reklam jest wykonanie jej remontu przez osobę bądź instytucję, która będzie się tam reklamować.

Kwiaty dla poległych

1 września przedstawiciele Zarządu i Rady Miejskiej w Przemyślu, w 54 rocznicę wybuchu II wojny światowej złożyli wiązanki kwiatów na grobie Nieznanego Żołnierza, na kwatery uczestników walk 1939 roku na cmentarzu zasańskim, oraz na Placyku Straceni w „małym rynečku”.

Znowu do szkoły

1 września blisko 87 tysięcy uczniów województwa przemyskiego rozpoczęło nowy rok szkolny 1993/94. Po wakacyjnej przerwie dzieci wróciły do 303 szkół podstawowych, młodzież do 11 Liceów Ogólnokształcących i 17 Zespołów Szkół Zawodowych.

Odnowione przynajmniej w niektórych szkołach sale lekcyjne zachęcają do nauki i tylko patrzeć, jak za kilkanaście miesięcy znów będą wakacje.

Galicyjska po raz dwunasty

2 września w Jarosławiu rozpoczęła się Wielka Giełda Galicyjska. W otwarciu wzięli udział: minister Obrony Narodowej Janusz Onyszkiewicz, wojewoda przemyski Adam Pęziół oraz władze jarosławskie. Swoje wyroby prezentowało 85 wystawców wszystkich branż z terenu Polski i Ukrainy. Atrakcją giełdy był pokaz 6 najnowszych modeli samochodów, produkowanych przez Fabrykę Samochodów Osobowych w Warszawie. Organizatorem 12 Wielkiej Giełdy Galicyjskiej było Niezależne Forum Prywatnego Biznesu i Spółka „For-Bi” z Jarosławia. (d.d.)

Siarka i oświata

2 września o godzinie 16 w Lubaczowie odbyło się spotkanie przedwyborcze kandydatów Unii Demokratycznej z naszego regionu. J. Onyszkiewicz, T. Bujak, A. Baranowska i A. Nowowiejski przedstawili mieszkańcom Lubaczowa swoje programy. Ponadto na spotkaniu poruszono sprawy dotyczące bezpośrednio gminy Lubaczów. Rozmawiano o Kopalni Siarki w Baszni Dolnej, w której od czterech miesięcy pracownicy nie otrzymali wynagrodzenia. Kopalnia zalega z płatnościami w Urzędzie Gminy na kwotę dwóch miliardów złotych. Mówiono także o problemach oświaty w gminie.

Jabłka i wino

3 września w przemyskiej „Pomoni” odbyła się konferencja prasowa, w której wzięli udział m.in. wojewoda Adam Pęziół oraz przedstawiciele Zarządu Komisarzyckiego „Pomony”, w skład której wchodzi przedstawiciele firmy Consultingowej „PROEKON”. W trakcie spotkania A. Pęziół podkreślił znaczenie współpracy i dobrej woli ludzi z zewnątrz. W imieniu Zarządu Komisarzyckiego głos zabrał Jacek Roś oraz Marian Lejman. Powiedzieli oni m.in., że działanie na szkodę „Pomony” jest równoznaczne z działaniem na szkodę Skarbu Państwa. „Pomona” do końca roku zamierza wyprodukować 200 tys. ton koncentratu jabłkowego oraz 4 miliony litrów wina.

Kłopoty z przejazdem

Jak poinformowała Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich, od 6 września został zamknięty przejazd z ulicy Krasieńskiego na ulicę Borelowskiego dla wszystkich pojazdów. Zamknięcie dróg jest spowodowane koniecznością przyspieszenia robót, związanych z budową przejścia podziemnego i przebudowy skrzyżowania. (Ros.)

MYŚLISZ O PRZYSZŁOŚCI SWOICH DZIECI?

PLANUJESZ WŁASNĄ KARIERĘ?

Towarzystwo Przyjaźni Polako-Brytyjskiej w Przemyślu organizuje zapisy na:

- ☆ renomowane kursy Języka Angielskiego we wszystkich grupach wiekowych
 - ☆ cykliczny kurs "Elementaria komputerowe" czyli wprowadzenie do obsługi i pracy z mikrokomputerem personalnym PC
- zapisy odbywać się będą w dniach od 1 do 10 września br. zapewniamy profesjonalnych wykładowców i najniższe ceny w regionie

PRYWATNA SZKOŁA MUZYKI

mgr Stanisław Kucab

- oddział dziecięcy - 8 semestrów: dzieci od 5 lat
 - oddział młodzieżowy - 4 semestry: młodzież od 13 lat
- zgłoszenia i informacje:
wtorek, piątek
od 8.00 do 9.00,
od 19.00 do 20.00

Przemyśl ul. Bpa Glazera 16/24
tel 46-985

Z.P.-Porozumienie Centrum zaprasza na spotkania:

- z prof. Alicją Grześkowiak, w-ce marszałkiem Senatu, które odbędą się 9 września 1993r. w sali Domu Parafialnego przy Katedrze
- Lechem Kaczyńskim, prezesem NIK, 16 września 1993r. w Przeworsku w MOK o godz. 16.30 i Przemyślu w sali kina "Bałtyk" o godz. 19.30

Głosuj na nas! Dziękujemy!

PROGRAM LOKALNY-woj. Przemyskie

- Usprawnienie pracy w instytucjach finansowych (banki, policja skarbową) oraz w Urzędzie Celnym - poprzez m.in. wymianę kadry kierowniczej.
- Utrzymanie województwa przemyskiego. Wiąże się to m.in. z:
 - ochroną zasobów wodnych dorzecza Sanu (w związku z projektem budowy "przepompowni" wody z Sanu do Rzeszowa)
 - szybkim utworzeniem Parku Narodowego. Zwiększy to atrakcyjność turystyczną całego regionu, co da dodatkowe miejsca pracy.
 - zmianą charakteru produkcji rolnej na ekologiczną (zdrowa żywność), szczególnie na Pogórzu Przemysko-Dynowskim. Umożliwi to uzyskanie niskoprocentowych kredytów zachodnich.
- Odrzucenie Euroregionu "Karpaty" w jego obecnej formie i kształcie. Decyzja o przystąpieniu do struktury euroregionalnej powinna być przyjęta przez referendum wszystkich mieszkańców województwa.
- Walka z nielegalnym zatrudnieniem obcokrajowców ze wschodu. Zatrudnieni na "czarno" zajmują miejsca pracy polskim obywatelom oraz obniżają wynagrodzenie.

Zgodnie z art. 30 ust. 1 ustawy z dnia 12 lipca 1984r. o planowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. Nr 17 poz.99 z 1989R.)

Prezydent Miasta Przemyśla z a w i a d a m i a

że w okresie od 15 września do 6 października 1993r. w godz. od 9.00 do 14.00 (z wyjątkiem sobót) w sali nr 6 Wydziału Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Miejskiego w Przemyślu, ul. Katedralna 5, wyłożony będzie do publicznego wglądu Projekt Zmian W Miejscowym Planie Ogólnym M. Przemyśla. W trakcie wyłożenia zainteresowane organy administracji rządowej, instytucje, organizacje społeczne oraz osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski do wyłożonego projektu zmian, w zakresie problemów wynikających z wprowadzonych zmian.

Zapraszamy na
PREZENTACJĘ

AT&T

centrale cyfrowe 6 - 3000 NN
okablowanie SYSTIMAX PDS

tün monitory 14-20" profesjonalne

LONGSHINE modemy osprzęt sieciowy

14-16 września
w godz. 10 - 16

"ASTECH" ZE
Przemyśl, Wyb. Kościuszki 70
tel./fax 44-24, 76-73

zaprasza na spotkanie

z JACKIEM FEDOROWICZEM

- Jarosław • 11 wrzesień (sobota), godz. 20.00
Sala Widowiskowa MOK
- Przeworsk • 12 wrzesień (niedziela), godz. 11.00
Sala Widowiskowa MOK
- Przemyśl • 12 wrzesień (niedziela), godz. 18.00
MKK "Niedźwiadek" Rynek 1

KONGRES
LIBERALNO-DEMOKRATYCZNY



KRONIKA POLICYJNA

200 mln poszło z dymem

30 sierpnia w Drohobyczowie gm. Dubiecko w zabudowaniach Bronisława F. wybuchł pożar. Ogień strawił drewnianą stodołę wraz ze składowanym w niej zbożem i sprzętem gospodarczym. Straty wynoszą około 200 mln zł. Przyczyną pożaru był samozapłon składowanego w stodole siana.

Rekordzista z Jarosławia

Jarosławscy policjanci zatrzymali Roberta K., który na swoim „koncie” ma rekordową ilość włamań dokonanych w Jarosławiu i sąsiednich miejscowościach. Policjanci ustalili i procesowo udokumentowali 17 włamań, m.in. do hurtowni, ośrodka opieki społecznej, garaży, do jarosławskich sklepów, szkół i klubów. Ponadto konto Roberta K. obciąża jedno uszkodzenie mienia i jedno pobicie.

Pobity we własnym mieszkaniu

31 sierpnia w Jarosławiu tuż po godzinie 21, do jednego z mieszkań na osiedlu Piłsudskiego wdarło się trzech młodych mężczyzn, będących pod wpływem alkoholu, którzy pobili właściciela mieszkania. Policjanci w bezpośrednim pościgu zatrzymali jednego ze sprawców, Wojciecha O. Użyty wobec niego alkomat dał wynik 2,62 promila alkoholu, wobec czego Wojciech O. został zatrzymany w areszcie KRP do dyspozycji prokuratora.

Kradzione nie tuczy

31 sierpnia w Medyce funkcjonariusze Straży Granicznej

w czasie odprawy paszportowo—celnej zatrzymali obywatela Bułgarii, który usiłował wyjechać z Polski samochodem osobowym audi 80. Samochód ten poprzedniej nocy skradziono w Opolu. Bułgar wylądował w areszcie, a samochód na policyjnym parkingu.

Włamanie w Lisich Jamach...

1 września tuż po północy nieznany sprawca włamał się do sklepu spożywczego w Lisich Jamach. Włamywacz wyniósł ze sklepu artykuły spożywcze i papierosy o łącznej wartości około 6 mln zł.

... i w Tuczeupach

W nocy z 1 na 2 września w Tuczeupach gm. Jarosław do kiosku włamał się nieznany sprawca, który z wnętrza kiosku zabrał radio samochodowe Safari 2, kosmetyki, papierosy i gumę do żucia. Straty oszacowano na 5 mln zł.

Pomysłowy złodziej

2 września przemyscy policjanci zostali zawiadomieni o kradzieży w Barze „Mniszek”. Jak ustalono — nieznany sprawca przed zamknięciem baru ukrył się w jego wnętrzu i w nocy przy pomocy oryginalnego klucza wyszedł drzwiami, zabierając z baru 90 tys. złotych, dwa kartony papierosów, dwie butelki żytniej i 100 gum do żucia. Policjanci ustalili, że autorem tej niecodziennej kradzieży był mieszkaniec Przemyśla Bogusław B.

Potrącił i zbiegł

2 września w Makowisku samochód marki skoda (o nieustalonym numerze rejestracyjnym) potrącił idącego skrajem szosy czternastoletniego Roberta N. z Wietlina. Kierowca zbiegł, nie udzielając pomocy chłopcu, który odniósł obrażenia.

Dawni właściciele domagają się zwrotu majątków

Bez ustawy nie dostaną

W pierwszym półroczu tego roku do organów administracji rządowej w woj. przemyskim wpłynęło 21 wniosków o zwrot nieruchomości rolnych przejętych przez państwo po 6 września 1944 r. Ponadto dawni właściciele (i ich spadkobiercy) zwracają się o zwrot dworców i pałaców. Podania leżą w skoroszytach i czekają na ustawę reprivatyzacyjną — poinformowano nas w wydziale geodezji, kartografii i gospodarki gruntami UW w Przemyśle.

Roszczenia dotyczące gruntów rolnych są kierowane do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, która nimi zarządza. Może je przekazywać w dzierżawę lub sprzedać. Nie może jednak tego uczynić, jeśli wpłynął wniosek o unieważnienie decyzji, która zdaniem dawnego właściciela była bezprawna.

Roszczenia są różne. Np. Marta Ładziak—Łukasiewicz z Wrocławia rości sobie prawo do majątku ziemskiego w Nowym Siole o powierzchni prawie 543 hektarów i dodatkowo 1163 ha lasów. Majątek znajduje się obecnie na terenie kombiutu PGR w Cieszanowie i w najbliższym czasie ma być przejęty przez Agencję. Łukasiewicz prosi o niedokonywanie zmian własnościowych nieruchomości, licząc na jej odzyskanie.

Podania napływają także z zagranicy. Jerzy Konstanty Chmielewski z Londynu stara się o jedną szóstą 120-hektarowej nieruchomości ziemskiej w Siennowie (gm. Zarzecze).

podarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 29.09.1990 r. nabyło ono prawo użytkowania wieczystego do gruntów i prawo własności do budynków.

W dobrym stanie jest też pałac w Dubiecku, zarządzany przez przemyskie Zakłady Płyt Piłśniowych. Jak nas poinformował dyr. naczelny ZPP Jan Ozimek, zakłady wystąpiły do wojewody z wnioskiem o uwłaszczenie zespołu pałacowego. Zgodnie ze wspomnianą ustawą wojewoda, po sprawdzeniu czy zostały spełnione ustawowe warunki, wyda orzeczenie pozytywne. Mimo że wpłynęło pismo roszczeniowe Teresy Chłapowskiej z Krakowa, zakład będzie mógł odsprzedać pałac. Nic dziwnego, że Chłapowska z niecierpliwością wyczeka ustawy reprivatyzacyjnej.

Podobnie jest z Marcinem Krasickim z Krakowa, który stara się o zwrot zespołu pałacowo—parkowego we wsi Wybrzeże. Wojewoda przemyski przekazał nie użytkowa-

ny od paru lat obiekt gminie Dubiecko. Teraz gmina chce go przekazać nieodpłatnie na rzecz Diecezjalnego Ośrodka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Przemyśle.

Większość dworców i pałaców jest w znacznym stopniu zniszczona i wymaga gruntownych remontów, na co gminy nie mają funduszy. Chętnie więc przekazują te obiekty, jeśli znajdują na nie chętnych. Jak się dowiadujemy nieoficjalnie, według obowiązującego prawa każdy obywatel może się starać o kupno jakiegoś opuszczonego dworku (nawet jeśli wpłynęło pismo o jego zwrot) i otrzymać przy jego zakupie znaczną zniżkę. Zniżka należy się również osobie, której gmina przekazuje w wieczyste użytkowanie ziemię, na której ten dworek stoi. Jeśli gmina zdecydowała o sprzedaży ziemi — trzeba uiścić jej pełną cenę.

Czekanie na niewiadome

Jeden z projektów ustawy o reprivatyzacji przewiduje zwrot majątków, jeśli były upaństwowione w latach 1945—60. Tam, gdzie byłoby to możliwe, zwrot odbywałby się w naturze. W innych sytuacjach właścicielom lub ich spadkobiercom przyznawano by tzw. mienie zastępcze lub bony reprivatyzacyjne, które uprawniałyby do kupna akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw.

Byli właściciele woleliby odszkodowania pieniężne. Twierdzą, że dworki zostały doszczętnie zrujnowane i ich odnowienie pochłonie ogromne sumy. Na odszkodowania państwo nie ma niestety pieniędzy.

Jaki kształt przyjmie ustawa reprivatyzacyjna i jakie majątki będą mogły powrócić do dawnych właścicieli — zadecyduje nowy Parlament.

Przemysław OLEKSYN

Posypały się mandaty

W dniach 27—31 sierpnia funkcjonariusze ruchu drogowego i prewencji na drogach całego kraju przeprowadzili zmasowaną akcję kontroli samochodów. W tym okresie także w województwie przemyskim policja poddała kontroli 2533 pojazdy. Zanotowano 11 wypadków drogowych (1 osoba zabita i 13 rannych) na terenie działania komend rejonowych przemyskiej i jarosławskiej. Ujawniono 904 wykroczenia i 22 kolizje drogowe: 6 w Przemyśle, 10 w Jarosławiu, 5 w Przeworsku i 1 w Lubaczowie. Funkcjonariusze sporządzili 41

wniosków do Kolegium ds. Wykroczeń o ukaranie kierujących. Nałożono 417 mandatów karnych na łączną sumę 44 milionów 700 tysięcy złotych. Pouczono 436 kierujących. Zatrzymano 24 prawa jazdy, 4 karty rowerowe i motorowerowe oraz 44 dowody rejestracyjne. Nadal do najczęstszych błędów popełnianych przez kierowców należą: jazda w stanie nietrzeźwym, nadmierna prędkość, nieprawidłowe wykonanie manewrów omijania i wymijania oraz zły stan techniczny pojazdów.

(del.)

Strzały z atestem

Od wielu już lat znajduje się w Przemyśle strzelnica. Do czego służy — informuje już sama nazwa obiektu, położonego w pobliżu osiedla Kazanów. To właśnie mieszkańcy tego osiedla najczęściej mają okazję usłyszeć, że na strzelnicę coś się dzieje.

Zza drzew i siatki, obwieszanej tabliczkami „Teren wojskowy. Wstęp wzbroniony. Wejście grozi śmiercią” — dobiegają odgłosy strzelania. Ludzie obeznani w temacie potrafią nawet po tych odgłosach ocenić, z jakiej broni się strzela. Gdy budowano strzelnicę nikt nie przypuszczał, że kiedyś w jej pobliżu wyrośnie duże osiedle mieszkaniowe i odgłosy strzelania będą komuś przeszkadzać. Dziś niektórzy mieszkańcy skarżą się, że strzały są uciążliwe i przeszkadzają w spaniu. Być może to prawda, o ile ktoś (np. niemowlęta) śpi między godziną 8 a 13, bo tylko w tych godzinach odbywa się strzelanie. A strzelają nie tylko żołnierze XIV Pułku Zmechanizowanego „Ziemi Przemyskiej”, ale również policja, straż graniczna, strażnicy PKO i banków, ochrona poczty.

Nie ma również powodu do obaw, jeśli chodzi o bezpieczeństwo strzelnicy. Jest ona otoczona wałem, ogrodzona siatką; na ogrodzeniu wiszą ostrzegawcze tablice. Podczas strzelania wystawia się dodatkowo ubezpieczenia. Strzelnica ma specjalny, obowiązkowy atest. W lipcu testowali ją specjaliści. Strzelano pociskami świetlnymi, smugowymi, aby testujący strzelnicę fachowcy — po sprawdzeniu balistycznym — mogli dodatkowo ocenić, czy strzelnica nie przenosi pocisków poza kulochwył.

Strzelnica jest więc bezpieczna, niezbyt uciążliwa, a jednak coraz częściej mieszkańcy miasta — szczególnie Kazanowa — oburzają się, że wojsko strzela w centrum miasta. Tymczasem wojsko zdaje sobie z tego sprawę i buduje nową strzelnicę za miastem, na Optyniu. Celowo wybrano teren odległy od centrum, co z pewnością wpłynie na utrzymanie dobrych stosunków między Pułkiem „Ziemi Przemyskiej” a mieszkańcami Ziemi Przemyskiej.

Nowo budowana strzelnica będzie mieć 300 metrów, a więc trzy razy więcej, niż obiekt przy Okrzei. Będzie to strzelnica specjalistyczna — jak wiadomo zmieniła się nieco struktura wojsk w Przemyśle — i większość strzelań tam się przeniesie. „Stara” strzelnica nie zaprzestanie działalności, ale będzie mieć inny charakter: sportowo—treningowy. Znacznie zmniejszy się częstotliwość strzelań, a także rodzaj broni, a co za tym idzie — jej głośność. Będzie się tam strzelać głównie z pistoletów i kbks, które nie hałasują tak, jak karabiny ak.

Jeszcze nie wiadomo, kiedy nowa strzelnica zostanie oddana do użytku — być może jeszcze w tym roku — ale z pewnością już niedługo nawet najbardziej wrażliwi mieszkańcy Kazanowa zapomną o głośnym „bum”.

L.K.

Czyje dworki?

Zdaniem Stanisława Wielowieyskiego, wiceprzewodniczącego Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego, w ramach powojennej reformy rolnej skonfiskowano kilkanaście tysięcy majątków ziemskich o łącznej powierzchni 2 mln 700 ha. Na ziemiach tych było 16.500 dworców i zespołów pałacowych.

Wśród nich był m.in. zespół pałacowy w Horyńcu, do którego roszczenie wniosła Róża Karłowska z Krakowa. Obiekty wraz z działką administrowało Przedsiębiorstwo Państwowe Uzdrawisko Horyniec. Na mocy ustawy o zmianie [poprzedniej — przyp. aut.] ustawy o gos-

Skala i obszar roszczeń rewindykacyjnych z terenu woj. przemyskiego w latach 1991, 1992 i I półroczu.

rodzaj nieruchomości	1991		1992		I półroczu 1993	
	ilość podań	powierzchnia	ilość podań	powierzchnia	ilość podań	powierzchnia
nieruchomości rolne przejęte na podst. dekretu z 6.09.1944	21	9000	12	2000	4	800
nieruchomości rolne przejęte na rzecz państwa z in. tytułów	151	4800	110	3190	17	80
zakłady przemysłu rolno—spoż.	—	—	—	—	—	—
razem	172	13800	122	5190	21	880

Zielony smok

W ubiegłym tygodniu na tablicach wyborczych i murach w Przemyśle pojawiły się dziwne plakaty. Duży, zielony smok a pod nim podpis „cdn”. Nikt nie wie, jakie ugrupowanie kryje się pod nazwą „cdn” i chyba właśnie o to chodziło jego autorom. Zielony smok skutecznie zaślania plakaty wyborcze, co musi wyprowadzać z równowagi poszczególne komitety, które przecież nieźle pieniądze przeznaczają na materiały propagandowe. Jedni sądzą, że to jakaś młodzieżówka anarchistyczna rozpoczęła krecią robotę antykompanijną (ale skąd małolaty miałyby pieniądze na profesjonalnie wykonane kolorowe plakaty?). Inni uważają, że w ten sposób rozpoczęto kampanię reklamową nowego filmu Spielberga o przedpotopowych gadach, jeszcze inni uru-

chomili swoje kanały, aby złać dowcipnisi i wlepić mu karę za utrudnianie kampanii wyborczej. Sytuacja dosyć dowcipna, bo żaden sztab wyborczy, o orientacji od lewa do prawa, nie wie nic o zielonym smoku.

Ten marginalny przykład dowodzi, że kampania wyborcza ruszyła pełną parą. W „wojnie” plakatowej w Przemyśle dominuje kilka ugrupowań: KLD poszło w kierunku megaplakatów, które rozwiesili wysoko na murach kamienic. Liberalowie nie mają więc problemu z zielonym smokiem. Zjednoczenie Polskie, czyli PC optymalnie wykorzystuje powierzchnie tablic wyborczych i członkowie kandydujący z tej listy mogą mieć chyba największe pretensje do pomysłodawców zielonego smoka. UD na ra-

zie dosyć nieśmiało rozkleja swoje plakaty. Mimo to właśnie te trzy ugrupowania najintensywniej reklamują swoich kandydatów. Ostatnio doszłusował do nich Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna” i Koalicja dla Rzeczypospolitej. Jeden z liderów KPN powiedział: „my na razie pacyfikujemy wieś. Na Przemyśl przyjdzie czas”. Zdaniem tegoż lidera, wieś należy do dwóch ugrupowań: PSL i właśnie KPN. Czy tak jest naprawdę, pokażą wybory. Rzeczywiście w Przemyślu w witrynach sklepików spożywczych dumnie raczej nie wieszka twarz lidera PSL. Ekipie z UPR jak zwykle nie brakuje dobrego humoru. W Jarosławiu pokazały się plakaty w formie nekrologu, mniej więcej tej treści: „wszystkim podatnikom wyrazy najgłębszego współczucia z po-

wodu wprowadzania kolejnego podatku zwanego VAT składa Unia Polityki Realnej”. SLD z kolei obwarowało się w swoim sztabie przy dawnej ulicy towarzysza Waryńskiego, obecnie Barskiej (to były czasy panowie,co?) i przypomina niebezpiecznego tygrysa, którego zamknięto na kilka lat do niezbyt mocnej klatki, z której lada chwila wyskoczy. Ciekawe, kogo pierwszego pożre?

Do zakończenia kampanii wyborczej niecałe dwa tygodnie. Tak naprawdę to nawet trudno mówić o wojnie plakatowej, jeśli już — to raczej o bitewce. Na początku kampanii doszło co prawda do utarczki między KLD a Zjednoczeniem Polskim, ale telefonicznie przeciwnicy powiedzieli przez telefon, co o sobie myślą i na tym się skończyło. Mimo wszystko kampania przebiega dość niemrawo a szkoda, tygrys bowiem nie śpi, a smoki wiszą!

Artur WILGUCKI

W Dzienniku Urzędowym Województwa Przemyskiego Nr 14 z dnia 6 sierpnia 1993 r. ukazały się:

- Rozporządzenie Nr 43 Wojewody Przemyskiego z dnia 8 lipca 1993 r. uchylające rozporządzenie w sprawie zwalczania wścieklizny zwierząt domowych w rejonie miejscowości Rączyna,
- Rozporządzenie Nr 44 Wojewody Przemyskiego z dnia 19 lipca 1993 r. w sprawie zwalczania wścieklizny zwierząt dzikich w rejonie miejscowości Pikulice,
- Rozporządzenie Nr 45 Wojewody Przemyskiego z dnia 29 lipca 1993 r. uchylające rozporządzenie w sprawie zwalczania wścieklizny zwierząt domowych w rejonie miejscowości Misztale — Jarosław,
- Rozporządzenie Nr 46 Wojewody Przemyskiego z dnia 29 lipca 1993 r. w sprawie ustanowienia przepisów porządkowych obowiązujących w strefie nadgranicznej,
- Obwieszczenie Wojewody Przemyskiego z dnia 27 lipca 1993 r. o sprostowaniu błędów w Porozumieniu zawartym 28 stycznia 1993 r. pomiędzy Kierownikiem Urzędu Rejonowego w Jarosławiu, a Nadleśniczym Lasów Państwowych w Radymnie dot. powierzenia niektórych spraw z zakresu nadzoru nad gospodarką leśną w lasach nie stanowiących własności Skarbu Państwa; błąd polega na mylnym wydrukowaniu powierzchni lasu.

Porodówka po remoncie

ciąg dalszy ze str. 1

Pacjentki są przyjmowane na oddział bez ograniczeń. Wszędzie zachowano stosowne normy, jeśli chodzi o ilość łóżek. Są tu sale 6, 4 a nawet 2 osobowe. Zadawalająca jest też liczba lekarzy i tzw. średniego personelu.

Drugie piętro to oddział noworodkowy czterokrotnie większy od poprzedniego! Pracuje na nim 5 lekarzy pediatrów. Funkcję ordynatora pełni pani Hanna Mikołajczyk. Wraz z otwarciem oddziału rozpoczęto realizację nowego programu „Szpital Przyjazny Dziecku”. Program został opracowany w grudniu 92 roku przez Zespół Poradni Laktacji Instytutu Matki i Dziecka, na podstawie osiemnastogodzinnego

kursu przygotowanego przez UNICEF Wellstart i WHO. Przemyski szpital został wytypowany jako pierwszy w województwie do realizacji programu, promującego karmienie dzieci piersią. Już bezpośrednio po urodzeniu dzieci przystawiane są do piersi i godzinę leżą z matką, a później co dwie godziny są przynoszone do karmienia. W „starym” oddziale wielką niewygodą było to, że matki chcąc nakarmić dziecko musiały do niego przyjść, a karmienie odbywało się w pozycji siedzącej, na niewygodnych krzesłach. Teraz dzieci są przywożone do matek, spędzają z nimi większość czasu. Unika się dokarmiania: w wyjątkowych przypadkach używa się do tego celu specjalnego... kieliszka. Na

oddziale nie ma smoczków. Dzięki temu zostaje zachowana naturalna umiejętność ssania matczynej piersi. - Oddział przemyski — jako wzorcowy został zobligowany do podjęcia działań szkoleniowo—dydaktycznych w zakresie powyższego programu (w krótkim czasie program ten ma być wprowadzony we wszystkich oddziałach województwa; w Jarosławiu, Lubaczowie i Przeworsku). Na oddziale wyodrębnione są 3 pododdziały: fizjologii noworodka z 8 salami, wśród których wyodrębniono tzw. salę adaptacyjną, gdzie przenosi się dzieci bezpośrednio z sali poporodowej; wcześniaków z 3 salami i patologii z 4 salami (w tym dwie „żółtaczkowe”).

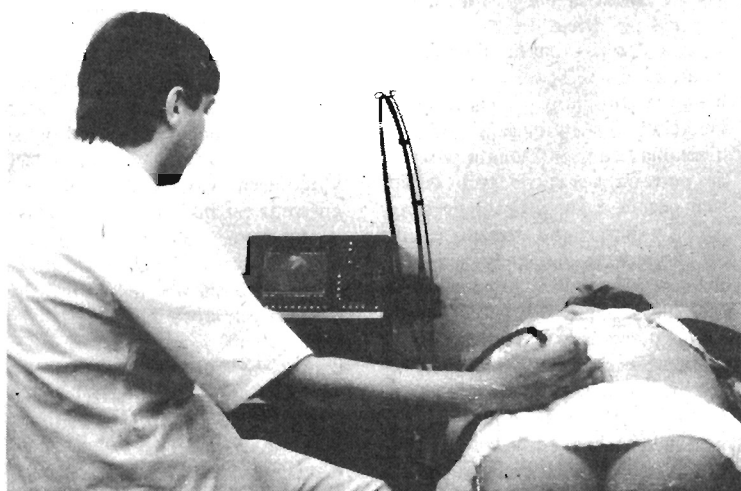
Bołączka oddziału to nadal niewystarczające wyposażenie i sprzęt. Brakuje przyłóżkowego RTG; aby wykonać zdjęcia dzieci — muszą być one przenoszone do innego budynku. Latem można to sobie wyobrazić, ale co będzie, gdy nastaną chłodne dni?

Niewystarczająca jest też liczba ciepłarek (inkubatorów). Oddział posiada tylko jeden respirator. Aparat ten ratuje życie w przypadku zaburzeń oddychania. Do normalnego funkcjonowania pododdziału patologii noworodka potrzebne są przynajmniej dwa takie aparaty. Wyobraźmy sobie, że rodzi się dziecko w ciężkim stanie, wymagające użycia tego sprzętu, który akurat w tym momencie ratuje życie innemu; często respirator potrzebny jest dziecku przez kilkadziesiąt godzin. Jedynym ratunkiem dla oddziału mogą być sponsorzy, którzy zrozu-

mieją, że ich pomoc jest tam naprawdę bardzo potrzebna. Dotychczas znalazło się dwóch ofiarodawców — dyr. zakładów „Fanina” p. Adam Heba i firma Inter Profit,

tu Noworodków”.

Bez wątpliwości oddział ten jest najnowocześniejszym i najbardziej funkcjonalnym tego typu oddziałem w regionie. Warunków lokalowych mógłby mu pozazdrościć nie jeden szpital kliniczny. Estetyczne wnętrza, dużo przestrzeni i światła, niebagatelna czystość i funkcjonalność wszystkich oddziałów — to niepodważalne atuty, zapewniające pełny komfort zarówno pracującemu tu



Ultrasonograf umożliwia obserwację płodu w łonie matki



Mateusz jest zadowolony z pobytu na oddziale

którym tą drogą personel oddziału składa podziękowania. A dla kolejnych życzliwych ofiarodawców podajemy numer konta: NBP Oddział Wojew. Przemysł nr 65009—1485—139—1, „dla Oddzia-

personelowi, jak i korzystającym z usług szpitala pacjentom.

Ewa MORAWSKA
Zdjęcia Jacek SZWIC

Związać koniec z końcem

Tegoroczne żniwa w naszym województwie z pewnością można uznać za udane. Szczególnie ładnie zboże obrodziło w Kupańcach, położonych w gminie Fredropol. Sołtys Bronisław Stasik nie bez dumy w głosie oznajmia, że z jednego hektara zebrano ok. 50 q pszenicy.

— Jak żyje się na co dzień rolnikom w Kupańcach? — pytam sołtysa. — Na ogół nieźle — odpowiada — ale, jak wszędzie, żyją tu ludzie bogaci, biedni i średniozamożni.

Jednym wiesz się gorzej...

Państwo D. wraz z gromadką siedmiorga dzieci w wieku od 2 do 16 lat utrzymują się z niecałego hektara ziemi. Mleka do mleczarni nie oddają, gdyż mają tylko jedną krowę — żywicielkę. W gospodarstwie nie ma traktora, pługa czy sнопowiązałki, słowem — żadnej maszyny rolniczej. Dziesięcioosobowa rodzina gnieździ się w małym domku z pokojem i kuchnią. Wprawdzie ojciec rodziny pięć lat temu, pracując jeszcze w kolejnictwie, rozpoczął budowę dużego domu, lecz jej nie ukończył, straciwszy przed dwoma laty miejsce zatrudnienia. Dziś pracuje dorywczo, murując domy. Kiedy najmłodsze dziecko miało niespełna cztery miesiące, matka poszła myć wagony i robi to do dziś. Zarabiane przez nią trzy miliony muszą wystarczyć na utrzymanie licznej rodziny. Dzieci wychowują się same. Sołtysowa już nieraz mówiła do zapracowanej kobiecie: — Ty się kiedyś wykończysz.

Dwie samotne siostry mieszkające w Kupańcach. Helena i Maria — wyglądają na znacznie więcej niż swoje 62 i 66 lat. Są zmizerowane i spracowane. Napłakały się już nie raz, prze-

klinając swoje zakichane życie. Do 1991 roku było im źlej, ponieważ żył jeszcze brat. Po jego śmierci przybyło im sporo ziemi. Teraz mają wszystkiego prawie 5 hektarów, w większości obsianych pszenicą i żytem. Podobnie, jak rodzina D., nie posiadają maszyn rolniczych. Są skazane na łaskę dobrych ludzi. — Trzeba skosić trawę czy zboże, proś zawsze kogoś i płacić mu. Ale nie ma innego wyjścia. Z siostrami rozmawiam, siedząc na trawie w towarzystwie pasących się krow. Do domu nie mają odwagi mnie zaprosić. — Proszę pani, porządnej podłogi nie mamy w domu. Po wodę musimy chodzić kawał drogi, gdyż nie mamy własnej studni. Kobiety męczą się, ale nie chcą zdać gospodarki: — Nie możemy oddać tej ziemi w cudze ręce. Dopóki żyjemy, starczy nam sił, będziemy ją uprawiać.

W tej sytuacji nie mogą liczyć na zapomogę.

... drugim lepiej...

Andrzej Pelc jest młodym rolnikiem, ojcem czterech synów. Nastawił się przede wszystkim na trzodę chlewną i było opasowe. Kiedyś hodował owce, ale z nich zrezygnował, gdyż nie były opłacalne. Gospodarzy na 30 ha ziemi, z czego 14 wydzierżawił. Gospodarstwo ma w pełni zmechanizowane: dwa kombajny (jeden do buraków, drugi na zboże), cztery traktory i wszelki niezbędny sprzęt rolniczy. Uprawia głównie pszeni-

cę i kukurydzę, również rzepak, pomimo iż obecnie spadła jego opłacalność.

Jego brat Jan, również ojciec czworga dzieci, ma 100 hektarów ziemi, częściowo przeznaczoną na pastwisko. Podobnie, jak Andrzej, ma kombajn i głowę na karku. Obaj bracia uważają, że w dzisiejszych czasach mają szansę przetrwania tylko gospodarstwa duże, wielokierunkowe i zmechanizowane.

Na Pelców, mających trochę więcej niż inni we wsi, nikt złego słowa nie powie. Ludzie im niczego nie zazdroszą, gdyż wiedzą, że to, co mają, osiągnęli dzięki uczciwej, mozolnej pracy. Akcję żniwną pracownicy bracia przeprowadzili nie tylko w swojej wsi, lecz również w sąsiednich Darowicach i Młodowicach. — To są naprawdę zaradni, uczynni ludzie, pomagają innym jak mogą — mówi mieszkanka Kupańców. Inna dodaje: — Pelcowie ludziom robią w dzień, a sobie w nocy. Nigdy nie można ich zastać w domu.

...jeszcze innym jako tako

„Średniaków” jest we wsi najwięcej. Najczęściej mają gospodarstwa 8—10 hektarowe. Są to zazwyczaj tzw. chłopo—robotnicy. Jak sami mówią, mają „wszystkiego po trochu” i jakoś wiązać koniec z końcem.

Mieszkańcy Kupańców nekani są takimi problemami, jak wszyscy rolnicy w Polsce. Ludzie nie są tu jednak skorzy do narzekania. Dziękują Bogu za to, co mają i ciężko pracują w nadziei na lepsze jutro...

Irena SPOLSKA—ONISZKO

Już po raz piąty odbył się w Lubaczowie Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej. Na plenerowej scenie placu Szkoły Podstawowej Nr 2 o zdobycie pierwszego miejsca i statuetki „Pana Jezusa Zafrasowanego” walczyło dwudziestu dwóch wykonawców z Gdańska, Koszalina, Puław, Krasnegostawu, Hrubieszowa, Biłgoraja, Rzeszowa, Skomielna—Białej, Łańcuta, Jarosławia, Cieszanowa, Horyńca, Baszni. Bilet wstępu kosztował 20 tysięcy złotych, a karnet 40 tysięcy.

Festiwal z własnym hymnem

Ci, którzy nie pomyśleli o nim wcześniej, musieli zapłacić 60 tysięcy złotych za trzy dni — co dla przeważającej części młodzieży, z której składała się publiczność było sporym wydatkiem. I jak w takiej sytuacji nie pogłówkować, aby wejść bocznymi drzwiami? Festiwal rozpoczął się Mszą Świętą, którą odprawił biskup Archidiecezji Lubaczowsko—Zamojskiej Jan Śrutwa, który powitał przybyłych. Następnie wszyscy wspólnie odśpiewali hymn festiwalu „Pokój szerzyć w krąg”.

Przez trzy dni pięcioletnia publiczność gromadziła się na placu szkoły, aby czynnie brać udział w festiwalu. Impreza była świetną okazją do spotkań towarzyskich i do świetnej zabawy. Każdy mógł znaleźć odpowiedni typ muzyki, poczynając od swinga, jazzu, muzyki rockowej, aż po elementy muzyki egzotycznej. Wykonawcy zadziwiali różnorodnością tematyczną i nowatorstwem interpretacji, co nie ułatwiło pracy szanownemu jury.

Jurorami byli zawodowi muzycy, z Krakowa, Warszawy, Lublina i Rzeszowa. Poziom festiwalu był godny tak znakomitej komisji.

Pierwsze miejsce przyznano grupie „Po prostu”, z Biłgoraja, która wykazała się dużym stopniem profesjonalności, zarówno w wokalu jak i muzyce. Werdykt zaskoczył publiczność, która głębokie nadzieje pokładała w „Spontanie” z Koszalina (II miejsce). Duet dwóch chłopów z Rzeszowa wyśpiewał sobie II-I miejsce. Wyróżnienia otrzymały grupy: „Cantylena” z Zamościa, „Comodo COro” z Puław, który zabrzmiał egzotycznie i „Nicolaus” z Hrubieszowa. Całkiem nieźle poradziły sobie dziewczyny ze Skomielna Białej.

Festiwal pozyskał sobie już starych bywalców, uwielbianych przez tutejszą publiczność; jak np. „Solidarni” z Gdańska, zawsze gorąco witani.

Nagrody ufundowali panowie: Szałański, Sawicki, Piława, Olbromski, a także arcybiskup Marian Jaworski.

Koncert laureatów rozpoczął się koncelebrowaną przez biskupa Jana Śrutwę mszą św. z udziałem muzycznym chórów z Australii, Połtawy, kwartetu z Belgii oraz miejscowego „Canzone”.

j.ś.

Mieszkanie w posągu

W twórczy sposób podszedł meksykański rzeźbiarz — samouk, 37-letni Armando Munoz Garcia do rozwiązania swego problemu mieszkaniowego. Wśród ruder na peryferiach miasta Tijuana zbudował rezydencję w postaci 15-metrowej wysokości posągu kobiety, wykonanego z betonu i włókna szklanego.

W głowie La Mony — jak nazwał figurę — znajduje się pracownia rzeźbiarska, w biuście betonowej damy sypialnia, zaś niżej kuchnia i łazienka.

Szówsko pragnie rozvodu!

Szówsko liczy 2630 mieszkańców. Zabudowania gospodarskie stoją wzdłuż trasy, prowadzącej do Wiązownicy — stolicy gminy, w której znajduje się wspomniana wioska.

28 lutego br. na zebraniu wiejskim podjęto uchwałę w sprawie odłączenia sołectwa Szówska od gminy Wiązownica i przyłączenia go do gminy Jarosław. Wola mieszkańców zobligowała zarząd gminy Wiązownica do podjęcia działań, mających na celu wysondowanie, czy w rzeczywistości większość społeczeństwa wsi Szówsko zgadza się z treścią uchwały, podjętej na zebraniu wiejskim. Wśród bezpośrednio zainteresowanych sprawą — czyli mieszkańców podjarosławskiej wsi — członkowie zarządu gminy poczęli przeprowadzać konsultacje. Trwały długie dyskusje nad odłączeniem od Wiązownicy, a osoby przedstawiały swoje racje. Część mieszkańców stanowczo opowiadała się za „rozwozem”, niektórym sprawa ta była zupełnie obojętna. Wiązownicy rajcowie obecnie opowiadają się za tym, aby Szówsko odeszło od gminy Wiązownica. Gdyby zdecydowana większość mieszkańców opowiedziała się za rozdziałem, radni byłiby gotowi dopełnić wszelkich formalności i nie stwarzać przeszkód.

— Rada nie była zainteresowana, aby Szówsko odłączyło się od gminy. Nic jednak na siłę. Radni uważali, że mieszkańcy mogą odejść, ale niechaj większość z nich gdzie zdecydowana na takie posunięcie — powiedział Bogusław Kruk, radca prawny w Urzędzie Gminy Wiązownica. W kwietniu zwrócono się także do Rady Gminy Jarosław o zajęcie stanowiska w powyższej sprawie. Opinia była pozytywna; Jarosław wyraził zgodę na ewentualne przejęcie sołectwa Szówska.

W ramach prowadzonych od marca konsultacji społecznych, na lipcowej sesji zdecydowano, że 25 lipca w świetlicy Domu Kultury w Szówsku przeprowadzone zostanie głosowanie. Pytanie brzmiało: „Czy jest Pan (i) za odłączeniem sołectwa Szówska od gminy Wiązownicy i przyłączeniem do gminy Jarosław?”.

W uchwale dotyczącej głosowania był także zapis: „Jeżeli odpowiedzi TAK na pytanie (...) udzieli co najmniej 50 procent plus 1 uprawnionych do głosowania, Rada Gminy Wiązownica nie zgłosi sprzeciwu w sprawie przyłączenia sołectwa Szówska do gminy Jarosław, jeżeli gmina Jarosław wystąpi oficjalnie

z takim wnioskiem do Wojewody Przemyskiego. Jeżeli w głosowaniu odpowiedzi TAK udzieli mniej niż 50 procent uprawnionych do głosowania, Rada Gminy Wiązownica występuje przeciwko ewentualnym próbom dokonywania zmian w podziale terytorialnym gminy Wiązownica”.

Głosowanie odbyło się w wyznaczonym terminie, 1844 osoby były uprawnione do wzięcia w nim udziału. Na 961 oddanych głosów 939 było ważnych, a 22 nieważne. Za odłączeniem Szówska głosowało 806 osób, przeciwko — 133. Warunek postawiony w uchwale nie został spełniony, w związku z czym Gmina nie podejmowała żadnych działań związanych ze sprawą. Mieszkańcy uznali jednak, że radni źle zinterpretowali ustawę, na podstawie której odbyło się głosowanie. Dlatego też do Sądu Wojewódzkiego w Przemyśle wnieśli protest, za-

zrucając radnym nieprawidłowości w ustaleniu wyników głosowania. Autorzy protestu uważają, że z uwagi na sąsiedztwo geograficzne z miastem wytworzyła się naturalna wspólnota gospodarcza. Ponadto większość mieszkańców pracuje w Jarosławiu i tam też miałaby możliwość załatwienia różnych spraw, np. w Urzędzie Gminy.

„W nowej gminie bliższe są nam i bardziej realne inwestycje takie jak: kanalizacja, oczyszczalnia ścieków, telefonizacja, placówka służby zdrowia na terenie naszej wsi. (...) Nasza wieś słynie z prężnej działalności samorządowo wiejskiej, mamy dużo zakładów, dobrej klasy gleby, infrastrukturę, pasujemy więc do gminy Jarosław” — piszą w uzasadnieniu swojego protestu mieszkańcy Szówska. Zgłaszają też szereg zastrzeżeń odnośnie przeprowadzenia głosowania, m.in. to, że odbyło się ono w nowo wybudowanej świetlicy, a nie w szkole, gdzie zawsze znajdował się lokal wyborczy. Sąd oddalił zgłoszony protest, ponieważ uznał, że w Szówsku przeprowadzone było

głosowanie, a nie referendum. Działano zgodnie z przepisami ustawy i sprawa nie nadawała się na wokandy.

Mieszkańcy Szówska mają w tej sprawie swoje zdanie. Dla mnie jest lepiej jeździć do Jarosławia, tam mam bliżej, a do Wiązownicy muszę się wracać 9 km. Głównie tym się kierowałem podczas głosowania, a gmina nie zrobiła mi nic złego ani dobrego. — Mnie jest to naprawdę obojętne, do jakiej gminy należeć będzie Szówsko, byle się lepiej żyło — to tylko dwie opinie. I jeszcze zdanie wójta gminy Jarosław — Romana Kałamarza: — Wyraziliśmy pozytywną opinię w sprawie Szówska. Na siłę nie będziemy tego robić, z uwagi na daleko idącą demokrację. Nie chcemy tam ingerować. Widzę możliwość przyłączenia tego sołectwa. Jeśli taka wola ludu, to gmina Wiązownica winna wystąpić z wnioskiem o opinię do wojewody.

Dariusz DELMANOWICZ

nym planie odnowy.

Do tej pory mieszkańcy zdołali własnymi siłami doprowadzić gaz i wodę. W przyszłości, zamierzając odmalować klatkę schodową; niestety i w tej kwestii nie doszli do porozumienia z ADM—em. Proponowali prywatne materiały, w zamian za odelegowanie kilku malarzy z ADM —u. Problem w tym że ADM, ma dokładnie odwrotną koncepcję: materiały za robociznę.

Jeden z mieszkańców powiedział, że jeżeli dotychczasowe interwencje nie odniosą skutku, to zwróci się o nagłośnienie tej sprawy do telewizji.

Czy naprawdę kamera telewizyjna to odpowiedni sprzęt do wypompowania wody i pomalowania ścian?

W dniach 16—21 sierpnia grupa dzieci z Krasiczyna przebywała na kolonii w Kotowie w ramach wymiany.

Jedną z uczestniczek — Ania Zajączkowska z klasy VII — spisała kolonijną kronikę. Drukujemy fragmenty, zamieszczone uprzednio w „Wieściach Krasiczyńskich”.

Konie, rejs i prezenty

16.08. niewielką grupą 35 dzieci wyjechaliśmy autobusem Kamabus z Krasiczyna do Kotowa. Kierownikiem kolonii został Paweł Bartmiński, a naszymi opiekunami Z. Świsterska, A. Zybińska, I. Gazda i R. Bartmiński. Oprócz opiekunów czuwał nad nami także ks. proboszcz. Gdy przybyliśmy na miejsce, ulokowaliśmy się w przygotowanych dla nas pokojach. Następnie rozdzieleni na grupy, ruszyliśmy zwiedzać okolicę. Po kolacji wspólnym ogniskiem zakończyliśmy pierwszy dzień naszej kolonii.

17.08. Ten dzień, do południa, przeznaczyliśmy na śpiew. Poobiedni atrakcją była jazda konna. Wieczorem zaś po Mszy św. odprawionej przed blokiem PGR i kolacji udaliśmy się na dyskotekę przygotowaną przez tutejszą młodzież. Po dyskoteczce pożegnawszy następnego dnia wspólnie wycieczki: poszliśmy spać.

18.08. rano całą grupą wyjechaliśmy nad Solinę. Poszliśmy nad zaporę, a następnie po zjedzeniu pysznej grochówki ruszyliśmy na 50-minutowy rejs statkiem po jeziorze. Z uśmiechem i piosenką na ustach wróciliśmy do Kotowa. Wieczorem odbyło się ognisko, na którym zostały uroczystie wręczone nagrody za czystość pokoi. Trzeci dzień naszego pobytu w Kotowie oceniliśmy na dobry.

19.08. po śniadaniu poszliśmy sprzątać miejscową kapliczkę. Gdy przyszliśmy na miejsce, kapliczkę otworzyła nam p. Weronika Kozimor, po czym opowiedziała nam jej krótką historię.

Po uprzątnięciu kapliczki poszliśmy na obiad, a potem na kolejną lekcję jazdy konnej. Tego też dnia przyjechały Panie z sanepidu z Prze-

mysła, a z nimi p. Marta z Krasiczyna. Miały one pogaćankę, zadawały różne pytania i obdarowały nas prezentami: mydełkami, pastą do zębów i słodyczkami.

20.08. Piąty dzień poświęciliśmy na różnego rodzaju zabawy i konkursy. Po śniadaniu wszyscy poszli na boisko, gdzie poszczególne grupy walczyły o 1 miejsce w grze „dwa ognie”. Po południu o godz. 7.00 uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy św. koło kapliczki, którą uprzednio dnia uprzątnęliśmy. Wieczorem po kolacji odbyło się pożegnalne ognisko. Na ognisku tym wspólnie spędzone dni w Kotowie oceniliśmy na bardzo dobre.

Mieliśmy tutaj wspaniałą kadrę i wielkimi brawami podziękowaliśmy im za trud i zaangażowanie. Gdy wróciliśmy z ogniska, nikt jednak nie zapomniał, że jest to ostatnia noc. Dlatego też w nocy ci, którzy nie spali, chodzili po pokojach, aby choć troszkę pasty wycisnąć na buzię koleżanki lub kolegi.

Tak oto minął ostatni dzień naszego pobytu w Kotowie.

21.08. po śniadaniu zaczęliśmy się powoli pakować. Gdy uprzątnęliśmy pokoje, poszliśmy ostatni raz pojeździć konno. Około godz. 17.00 przyjechały dzieci, które były na kolonii, w Krasiczynie, po czym wspólnie braliśmy udział we Mszy św. Ksiądz proboszcz złożył na ręce p. Kozimor obraz przedstawiający cierpiącego Chrystusa i krzyżyk. Później wzięliśmy bagaże i zanieśliśmy je do autobusu. Z wielkim żalem pożegnaliśmy się z Kotowem, ruszyliśmy do Krasiczyna, wysadzając po kolei dzieci po wioskach.

Długo będziemy wspominać Kotów i te 6 dni mile spędzone razem.

Sygnaly

Śmietnisko w bunkrze

Zatelefonowała do nas czytelniczka informując, że przy skrzyżowaniu ulic Batorego i Lwowskiej w Przemyśle znajduje się bunkier. W jego wnętrzu i obejściu mieszkańcy dzielnicy oraz właściciele ogródków działkowych urządzili sobie wysypisko śmieci. Co w takiej sytuacji robią funkcjonariusze Straży Miejskiej, którzy powinni pilnować porządku na terenie miasta? — pyta czytelniczka. Może rzeczywiście „ludzie szeryfa” oprócz patrolowania ulic zajrzą także na obrzeże miasta i zaczną karać mandatami osoby zaśmiecające teren.

Gdzie kupić znaczek?

„Dlaczego na policji w Przemyśle nie można kupić znaczków opłaty skarbowej?” — pyta pan Stanisław Z. Mieszkańcy załatwiają tam czasami różne sprawy i gdy na dokumencie potrzebny jest znaczek, po jego zakupie trzeba udać się do Banku. Czy nie da się zmienić tej sytuacji, by ułatwić ludziom życie?

Plakat w bramie

Przy ulicy Słowackiego w Przemyśle plakaty wyborcze umieszczane są na bramach poszczególnych kamienic, a przecież jest to niedopuszczalne — powiedział czytelnik, który odwiedził redakcję. Przypomnieć należy poszczególnym ugrupowaniom, aby swoje hasła umieszczały w miejscach do tego celu przeznaczonych, tablicach ustawionych w centralnych punktach miasta.

Oparcia czy drzwi?

„Za czyje pieniądze i kto przyczynił się do oszpecenia miasta Przemyśla za pomocą brzydkich ławek ustawionych na przystankach autobusowych i Rybim Placu? Te białe oparcia wyglądają jak drzwi”. Tak skomentowała fakt pojawienia się nowych ławek w mieście czytelniczka „Życia”.

1 września sygnaly od czytelników przyjmował

Dariusz DELMANOWICZ

Pamiętaj!

Dziś dyżur redakcyjny. Czekamy na sygnały od g. 12-16, tel. 22-00

Ros.

Basen w piwnicy?

Już do czterech miesięcy mieszkańcy kamienicy nr 20 przy ul. Kazimierzowskiej mają dodatkową atrakcję: wodę w piwnicy. Lokatorzy twierdzą, że przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w sąsiedniej osiemnastce, a kierownik ADM Śródmieście, dopatruje się ich raczej w przeciwległej siedemnastce (przy ulicy Franciszkańskiej), której rury kanalizacyjne przechodzą w pobliżu dwudziestki.

Ta rozbieżność wynika stąd, że sąsiednia osiemnastka należy do ADM Śródmieście, a siedemnastka przy ulicy Franciszkańskiej jest własnością prywatną. Dlatego zlokalizowanie prawdziwej przyczyny, nie jest tu bez znaczenia. Dotychczasowa działalność ADM —u ograniczyła się do wypompowania wody z pi-

wnicy i zorganizowania spotkania ze Zrzeszeniem Prywatnych Właścicieli.

Woda w dwudziestce nie jest jedynym problemem, chociaż w poważnym stopniu zagraża fundamentom kamienicy i tak już nadgryzionej zębem czasu. Dziurawy dach, zawilgocone ściany klatki schodowej, wewnętrzny balkon grożący w każdej chwili zawaleniem — to codzienność mieszkańców dwudziestki. O odpadającym gzymsie od strony ulicy, kierownik ADM—u dowiedział się ode mnie. Za to ja dowiedziałem się, że ADM Śródmieście posiada aż 296 domów mieszkalnych, a do ich obsługi — tylko czterech konserwatorów. Poza tym dwudziestka, nie jest ujęta w żąd-



Był sobie Piknik

Kończy się lato, zakończył się trwający kilka dni Piknik Kazimierzowski. Organizatorzy starali się zadowolić różne gusta, ale w większości imprez publiczność uczestniczyła tłumnie, wychodząc z założenia, że taka gratka nieprędko się znów trafi.

Do najbardziej popularnych imprez bez wątpienia należał pokaz mody; dalej „Antygona” w wykonaniu teatru ulicznego oraz pokaz par tanecznych i solistów tańca współczesnego. Miały swoją widowńnię zespoły jazzowe, a także zespoły artystyczne i kapele. Jedynie sympatycy kapeli „Ta joj” odeszli z kwitkiem: nie dotarł jeden z członków kapeli i nie usłyszeliśmy lwowskich szlagerów. Więcej szczęścia mieli miłośnicy country — wraz z zespołem „Konwój” i Tomaszem Szwedem mogli śpiewać piosenki country np. „Ciepłe piwo i zimne kobiety”.

Szkoda (a może nie, bo lato mija), że nie wszyscy możemy się ubrać w kolekcje ze sklepu „Aleksandra” w Przemysłu. Mieliśmy okazję widzieć w tych strojach kilka ładnych dziewcząt przez ponad dwie godziny pokazu. Można się zastanowić, czy to nie za długa dawka mody? Dobrze, że pogoda w tym dniu dopisała i dziewczyny nie mokły.

W inne dni z pogodą było kruch. Imprezy, które cieszyły się największym powodzeniem odbywały się w sali, a sala — jak wiadomo, nie jest z gumy. I choć w końcu przestał padać deszcz, ludzie się tłoczyli, bo nie można było przez zamokły teren przeprowadzić kabli



Uliczny spektakl teatru z Bielawy. Fot. D. DELMANOWICZ

elektrycznych. Z kolei piosenki L. Armstronga lepiej brzmiały w sali. Ale piknik ma to do siebie, że odbywa się na powietrzu. Tam też najmłodszy utalentowani przemysłanie uprawiali twórczość plastyczną: węgiel, farby, kredki, kawałek przydzielonego papieru, sprawną ręką — i już można sięgać po nagrodę. Uczestników było jednak więcej, niż nagród i niektórzy wrócili do domu niepocieszeni. W czasie Pikniku

dzieci były obecne niemal na wszystkich imprezach, często do późnej nocy. Nie co dzień przecież zdarza się pokaz sztucznych ogni, a „Antygona” jest przecież lekturą szkolną! Przy okazji tego spektaklu kilka słów o aktorach, tak bardzo zaurzeczonych Przemysłem. Obecną grupę stworzyli 12 lat temu. Z podobnym repertuarem występowali niemal

To ciekawe

Odrzucone książki

Francuzi najchętniej spędzają wolny czas przed telewizorem. W tym głównie należy szukać przyczyny tego, że tak lubiący niegdyś literaturę naród, prawie nic teraz nie czyta.

Okazuje się jednak, że we Francji jest stabilna grupa czytelników, których liczba nie waha się w zależności od ilości i jakości programów telewizyjnych. Wydawcy o tym wiedzą, jak również zdają sobie sprawę z tego, że więcej jest kobiet niż mężczyzn czytających książki.

Czy jednak książka jest bardziej kulturalną rozrywką niż oglądanie telewizji? Zdaniem ekspertów nie koniecznie. Na rynku jest masa szmir i kiepskich publikacji, zaś w telewizji można obejrzeć absolutnie inteligentny program. Dysponując telewizją kablową, można obejrzeć ok. 20 programów z różnych krajów. Przez cały wieczór można pozostawać inteligentem, rezygnując z boksu, porno, czy kryminałów, a wybierając historyczne programy dokumentalne, filmy o muzeach, czy wspomnienia o Zygmuncie Freudzie.

Więzienne pismo

„Prawdziwe życie — to życie w więzieniu” — uważa minister Stroll, wydawca i redaktor naczelny pierwszego i — jak sam twierdzi — jedynego w świecie pisma dla więźniów.

Pierwszy numer „Życia więziennego”, który ukazał się niedawno, został szybko wykupiony, potwierdzając prognozy Strolla co do celowości publikowania takiego pisma. Twierdzi on, że amerykański więzień średnio wydaje w ciągu roku od 1200 do 1500 dolarów, z takiej kwoty z powodzeniem można przeznaczyć 3,95 dolara na jeden numer „Życia więziennego”. Prócz informacji o życiu w zakładach karnych innych krajów, można w nim znaleźć pożyteczne rady prawników, wywiady ze słynnymi przestępcami, opowiadania i reprodukcje obrazów namalowanych przez więźniów, receptury dla więziennych kucharzy, a nawet różne wskazówki seksuologów.

Rozbijacz form czyli kartki na kartki

Znajomy z pracy robił porządki i znalazł między szpargalami przyłódkę już nieco Zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług z dnia 7 stycznia 1983 roku w sprawie reglamentowanej sprzedaży towarów na podstawie kart zaopatrzenia. Mimo iż — delikatnie mówiąc — nie przepadam za wszelkimi płodami prawotwórców, jednak to przeczytałem z zainteresowaniem. Całe 27 stron gęstego masyzynopisu!

Na początku jest wykaz dóbr objętych tą formą handlu, wyszczególniający mięso, masło, tłuszcze roślinne i zwierzęce, cukier i słodycze, mąki, kasze, mleko i alkohol, papierosy, mydła, proszek do prania „Cypisek” oraz wate. Wszystkie te cudowności można było nabyć — czyli „zrealizować” — w miejscu zamieszkania lub pracy, a w przypadku, gdyby się handlowa nie zapewniała warunków zakupu — w najbliższej miejscowości. Wcześniej należało zarejestrować otrzymaną kartę zaopatrzenia w sklepie prowadzącym sprzedaż, czy raczej rozdzielnictwo. I tu należy wspomnieć o największym osiągnięciu naszego realnego socjalizmu — o genialnym wynalazku nazwanym przez ludność „kartkami na kartki”, czyli o wkładkach zaopatrzenia, ważnych łącznie z dowodem tożsamości. Na takim pokratkowanym sino — burym kartoniku, zadrukowanym gęsto literkami MHWiU, opatrzoną szyfrem (mój miał W.Z.A 342537) i pieczęcią zakładu pracy — wpisywało się numer dowodu osobistego, nazwisko delikwenta oraz każdą wydaną kartę zaopatrzenia. Jeśli ktoś zgubił przydział miesięczny, mógł jakoś przetrwać; gorzej było, jeśli zatracił gdzieś ową sławną wkładkę! W takim przypadku pomoc mogło jedynie potwierdzenie zdarzenia losowego wydane przez Milicję Obywatelską.

Kart zaopatrzenia było 11 rodzajów i zapewniały one:

M—I: na najbardziej popularną — taką właśnie posiadałem — można było kupić miesięcznie 2,5 kg mięsa, w tym 0,7 z kością.
M—II: przysługiwała pracownikom fizycznym oraz m.in. sportowcom, osobom obsługującym aparaty rentgenowskie starego typu, zawodowym artystom baletu oraz akrobata-

tom cyrkowym, kobietom ciężarnym, osobom powyżej 18 lat chorym na zespół nerczycowy z utratą białka powyżej 3,5 grama na dobę — zapewniała 4 kg mięsa.

G: „górnicza”, to już 7 kilo mięsa, 2 kilo smalcu, butelka wódki i 10 paczek papierosów.

G—I: robotnicy kopalń zatrudnieni na powierzchni byli wycenieni na 4,5 kg mięsa, smalcu połowę z tego, co ich podziemni koledzy, zaś wódki i papierosów — tyle samo. Wszystkie wymienione wyżej kategorie otrzymywały po pół kilo masła.

MC: była dla osób utrzymujących się z dochodów gospodarstwa rolnego o powierzchni 0,5—1,0 ha i gwarantowała zaledwie 1 kg mięsa.

MW: przysługiwała dzieciom i młodzieży, których rodzice lub opiekunowie utrzymywali się z dochodów gospodarstwa rolnego o powierzchni powyżej 0,5 ha i pozwalała nabyć kilo mięsa i po ćwierć kilo masła oraz smalcu.

„O”: była dla dzieci w wieku 0—11 miesięcy i 29 dni. Można było na nią kupić pół kilo mięsa, 25 deko masła, 2 kilo cukru, wyrobów czekoladowych 100 gram, cukierków 250 g, po kilogramie mąki i mąki

pszennej, aż 2,5 kg mleka w proszku, 2 kawałki mydła i 200 g waty. Ta ogromna ilość białego środka pielęgnacji była rozłożona na dwa miesiące, aby się gówniarzom nie poprzewracało w główkach z nadmiaru luksusu.

P—I: dzieciom i młodzieży od 1—18 lat przyznawała po 2 kg cukru oraz dodatkowy proszek do prania w ilości 300 g, a dla mieszkańców województwa katowickiego, Krakowa i Wałbrzycha po 500 g, mydła i kawałek na dwa miesiące, zaś wspomnianym wyżej obywatelom zasnutych dymem rejonów — aż jeden cały kawałek na miesiąc!

P—II: osobom nie uprawnionym do P—I, P—III oraz „O” przyznawała co prawda mniej żywności, ale za to aż 12 paczek papierosów!
P—III: zupełnie nie mogę pojąć, po co kobietom ciężarnym i matkom

grupy „O” potrzebna była butelka alkoholu i tyleż samo cygarów, co w poprzedniej grupie?
„Mleko”: dzieciom od 1—3 lat zamieszkałym w miastach 1 litr dziennie.

Duchownym przyznano karty M—I, a członkom Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego w PRL — całą normę w mięsie koźszym z przodów wołowych.

Zaintrygowało mnie następujące sformułowanie: „Jeśli pracujący członek rodziny jest uprawniony do kart zaopatrzenia G i P—II, to niepracująca żona otrzymuje karty zaopatrzenia M—I i P—II lub P—III, z wyjątkiem tzw. dwuzawodowców

otrzymujących karty zaopatrzenia G i P—II, których żonie nie przysługują karty M—I tylko karta zaopatrzenia P—II lub P—III oraz MC w zależności od uprawnień”. Pierwszy, kto potrafił mi wytłumaczyć o co tu chodzi, ma u mnie duże piwo lub lody

I wreszcie na zakończenie podany jest wykaz stanowisk, na których przysługiwała dodatkowa karta zaopatrzenia MC, a w nim m.in. nagzewacze wsadu, wylewacze i rozbijacze form.

Dzisiaj, po upływie zaledwie dziesięciu lat, czytam ten dokument jak wykopalisko z czasów babilońskich. Obserwując sklepy zapchane towarami z całego świata, mnóstwo stacji benzynowych prześcigających się w dogadaniu klientom, półki zastawione kawą Tchibo i Jacobs, sympatyczne panie zachęcające w telewizji do kupowania podpasek Always ze skrzydełkami — przypominam sobie zdesperowane tłumy kobiet pod aptekami, gdzie właśnie „rzucili wate”, dantejskie sceny przed sklepami, w których czasami „dawano” stugramowe torebeczki kawy oraz składanie kartkowej benzyny w kanistrach i beczkach, by wystarczyć na urlopowy wyjazd do krewnych na wieś. I „listy społeczne” tygodniami aktualizowane w kolejkach po meble, i radość z wymiany kartki alkoholowej na masłaną, i wylosowanie w zakładzie pracy bonu na buty.

Dumam i dumam, a dociec nie mogę, jakimż to sposobem, bez szczegółowych instrukcji z Centrali, znakomicie funkcjonuje handel, a przybyszom ze Wschodu nasz kraj jawi się prawdziwą Europą. A że przed nami jeszcze ogromna góra problemów do rozwikłania? To dobrze, bo kilka pokoleń będzie miało cel życiowy.

Ryszard GŁOWACKI

KARTA ZAOPATRZENIA B

Ważna na miesiąc maj 1981 r.

Głowacki Ryszard

nazwisko i imię

Przemyska

ul. Przemyska 10/18

ulica, nr domu i mieszkania

1. Karta ważna jest na terenie zamieszkania lub miejsca pracy.
2. Poszczególne odcinki karty zaopatrzenia ważne są jedynie z całą kartą.
3. Karta musi być wypełniona i na odwrocie karty opatrzone pieczęcią wydającego kartę.

KUPON REJSTRACYJNY
KARTY B

KARTA BENZYNOWA

TYP-3

data wyd. karty

13 X 87

podpis wyd. karty

MARKA Fiat 126 p
NR REJ. 9.R.FOZ 217

A 1851539

Przedstawiciel Zakładu Usług Benzynowych

Inspektorat

ul. Mickiewicza 17 B

37-700 Pizomyśl

- Uwaga:
1. Karta benzynowa z poprawkami nieważna.
 2. Karta benzynowa nie może być realizowana na inny pojazd aniżeli podany na stronie tytułowej karty.
 3. Właściciel pojazdu jest zobowiązany do wpisania na odwrocie każdego odcinka w nadrukowanej siatce numeru rejestracyjnego pojazdu.
 4. Kupony wycina pracownik stacji benzynowej.

Ciepłe piwo i zimne kobiety

Rozmowa z **Tomaszem Szwedem** muzykiem country

● **Poza grupą fanów, niewiele tu w Przemyslu o Panu wiemy. Proszę opowiedzieć o sobie jak najwięcej.**

— Urodziłem się w lesie, dokładnie. Ojciec był nadleśniczym. Od dzieciństwa miałem kontakt z naturą i to chyba miało wpływ na moje dalsze życie. Ja Bogu dziękuję, że nie urodziłem się w mieście, bo nie lubiłbym swojego życia i zawodu. Mój zawód tak się z życiem połączył, że nie można tego rozdzielić! Kupiliśmy sobie gospodarstwo w lesie. Chałupa stoi na skraju lasu, na polanie. Mamy pole, łąki, konie. Być może jest to dla mnie czymś w rodzaju powrotu do dzieciństwa. Muzyka, którą gram, jest wynikiem tego, co widziałem w dzieciństwie, co przeżyłem. Wiadomo, że wtedy buduje się charakter człowieka. Dlatego moja muzyka jest właśnie taka. Jest to polska odmiana country. Myślę, że jest gdzieś moment, gdzie te dwie muzyki: polska i amerykańska — łączą się, mówiąc o historii zwykłego człowieka.

● **Czyli o tym, co zdarzyło się naprawdę?**

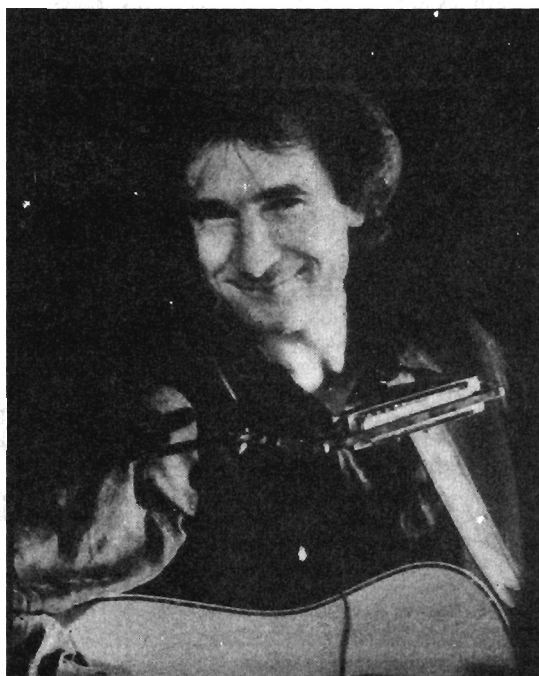
— To jest duch tej muzyki. Nie jest tak, że autor siada do biurka i pisze piosenkę country. Coś musi się wydarzyć, abym ja pod wpływem tego piosenkę napisał.

● **Łatwiej się chyba śpiewa własne piosenki?**

— Oczywiście, że tak. To jest moje, ja to przeżyłem, i ja o tym wiem. Myślę, że publiczność wyczuwa, gdzie jest oszustwo, gdzie ja się nauczyłem i śpiewam ją, a gdzie jestem ja. Jeśli śpiewam cudze, to jest to folklor anglosaski, czyli Irlandia, Szkocja, Wielka Brytania. Irlandzka muzyka jest niezmienna. Oni wciąż śpiewają ballady, które powstały setki lat temu. Jednocześnie tworzą nowe, które są kontynuacją dawnych. One się ze sobą łączą. I to jest dla mnie wspaniałe. U nas ludowa muzyka skończyła się gdzieś na XIX wieku. W tej chwili to, co słychać w radiu — to jakieś resztki cepeliowskich produktów. Nie ma łączności ze współczesną muzyką.

● **Powstają już w Polsce kluby folkowe.**

— Tak, zaczyna się dziać coś bardzo dobrego. Przyjeżdżają do tych klubów młodzi z różnych regionów Polski i grają muzykę swoich dziadków i ojców. Czuje się, że to jest autentyczne. Widać, że oni z nią razem rośli. Najwspanialsze, że młodzieży z miasta to się podoba! Widocznie jest tam element prawdy,



Fot. D. Delmanowicz

a to młodzi ludzie akceptują. Myślę, że dzieje się u nas to samo, co w Ameryce w latach 60—tych; renesans muzyki tradycyjnej. Najpierw śpiewano ją tam w studenckich kampusach. Z tego wyrosli Dylan, Bases. Była to dla nich baza, od której wszystko się zaczęło.

● **Ile lat już Pan śpiewa? Czy od początku muzykę country?** — Tak. Właściwie pierwszą piosenkę zaśpiewałem mając 9 lat. Była to ballada z filmu „Rio Bravo”. W tej chwili nie nazywam tego country. To już jest moja muzyka, brzmi to bardziej folkowo. W ubiegłym roku otrzymałem dyplom od Stowarzyszenia Muzyki Country „Dla Twórcy Polskiej Szkoły Country”.

● **Czy czuje się Pan prekursorem polskiej muzyki country?**

— Nie, bo pierwszy był Michał Łuszczynski, a jako propagator — Korneliusz Pacuda. Ale ja pierwszy wykonywałem polską odmianę. Po co śpiewać o amerykańskich cie-

żarówkach i coca-coli, kiedy można śpiewać o naszych traktorach i o oranżadzie karmelkowej, bo to jest nasze!

● **Które piosenki są lepiej przyjmowane w Polsce, nasze czy z zagranicy?**

— Nasze! Bariera językowa znika, a poza tym zdarza się, że słuchacz w pewnym momencie nagle zdaje sobie sprawę, że on też to przeżył, zobaczył; że moje piosenki mogą być piosenkami kogoś, żyjącego w tym samym miejscu i w tym samym czasie, co ja.

● **Kim Pan jest z zawodu?**

— Jestem muzykiem. Miałem być konserwatorem zabytków, myślałem o innych zawodach, ale cieszę się, że stało się inaczej.

● **Czym zajmuje się żona?**

— Zostawiła sport i zajęła się tłumaczeniem tekstów. Z zawodu jest germanistką. Obydwoje mamy zawody, które nie uzależniają nas od miasta.

● **A dzieci?**

— Starsze kończą studia. Z młodszych, jedna kończy szkołę podstawową, a druga jest w średniej. Tak w ogóle to skończył się chyba okres moich niepowodzeń i od kilku lat zaczęło się sympatycznie układać.

● **Zupełnie inaczej brzmią teraz Pańskie piosenki, niż te sprzed lat. Czuje się w nich entuzjazm, autentyczną radość życia. Niedawno śpiewał Pan w Kielcach w czasie festiwalu country. Proszę o tym opowiedzieć.**

— Nie miałem nigdy

szczęścia do konkursów, zawsze przegrywałem. Gdybym wiedział, że będę uczestniczył w kolejnym, sądził, że bym nie przyjechał. Myślałem, że to normalny przegląd, jak to zwykle bywa w przypadku wielkich imprez w Polsce. Podeszedłem do tego bez obciążenia i pewnie dlatego otrzymaliśmy pierwszą nagrodę Prezydenta Miasta, czyli „Złotego colta”. Jest to kopia XVI-wiecznego pistoletu. Pomyślałem sobie, że może przyszła pora, aby zacząć wygrywać. Zaczęło się od Mrągowa. Moje nowe piosenki okazały się przebojami. Czeka mnie recital w telewizji, piosenka w Muzycznej Jedynce — „Ciepłe piwo i zimne kobiety”, płyta kompaktowa. Będzie więc dużo pracy, ale i dużo radości.

● **Myślę, że po pobycie w Przemyslu zwiększy się znacznie liczba członków Pana fan-clubu.**

— Byłoby mi bardzo miło. Serdeczne pozdrowienia dla czytelników Życia Przemyskiego.

● **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała **Lucja WISZLAŃSKA**

OKIEM konsumenta

Gwarancja

Każdy towar trwałego użytku powinien mieć kartę gwarancyjną, wystawioną przez sprzedawcę przy zakupie. Gwarancją są objęte bowiem tylko te towary i usługi, na które została wystawiona karta gwarancyjna. Określa ona prawa konsumenta w okresie gwarancyjnym, dlatego należy ją przed podpisaniem bardzo dokładnie przeczytać. Karta gwarancyjna może być dla konsumenta niekorzystna w kilku przypadkach: gdy nie określono liczby napraw, po której można żądać wymiany towaru; gdy nie określono terminu naprawy oraz nie ma informacji, że w razie niedotrzymania tego terminu konsument może otrzymać towar wolny od wad lub zwrot pieniędzy za wadliwy produkt; gdy punkt naprawy uzależnia przyjęcie towaru do naprawy lub wymiany od posiadania oryginalnego opakowania (np. pudła); gdy zakład usługowy znajduje się w znacznej odległości od miejsca naprawy.

Z tytułu gwarancji konsumentowi przysługują dwa uprawnienia (do wyboru): może żądać usunięcia wady lub może żądać wymiany towaru, w którym dokonano przewidzianej w karcie liczby napraw, a wada nie została usunięta lub nie dotrzymano terminu naprawy. Termin gwarancji jest określony w karcie gwarancyjnej. Jeżeli zaś nie został określony w karcie — wynosi jeden rok od daty wydania towaru kupującemu. Konsument może wystąpić z reklamacją nawet po upływie terminu gwarancyjnego, ale musi udowodnić, że wada wystąpiła już w okresie objętym gwarancją.

Rękojmia

Rękojmia jest to odpowiedzialność sprzedawcy za wady towaru. Z tytułu rękojmi w handlu odpowiada sprzedawca, a w usługach osoba przyjmująca zamówienia na wykonanie usługi. Rękojmią objęte są wszystkie artykuły przemysłowe i żywnościowe, wszystkie produkty i usługi wykonane na zamówienie konsumenta oraz wszystkie towary

z importu. Jeśli w zakupionym towarze ujawni się wada, konsument może go reklamować. W ramach rękojmi konsument może (do wyboru): żądać usunięcia wady; żądać wymiany na towar wolny od wad; żądać obniżenia ceny; zwrócić właściwy towar i żądać zwrotu pieniędzy, a w razie wzrostu ceny także różnicy cen, tytułem odszkodowania, chyba że sprzedawca natychmiast towar wymieni lub niezwłocznie wadę usunie.

Konsument zgłaszający reklamację ma — oprócz przywilejów — także pewne obowiązki. Jeśli zgłasza reklamację towarów nieżywnościowych (o reklamacjach żywności napiszemy za tydzień) — musi zawiadomić sprzedawcę o wadzie towaru nie później niż w ciągu miesiąca od ujawnienia wady, i wystąpić do sprzedawcy z wybranym przez siebie żądaniem (jedna z czterech wymienionych wyżej możliwości). W przypadku nie załatwienia reklamacji przez sprzedawcę konsument może oddać sprawę do sądu w nieprzekraczalnym terminie 1 roku od dnia wydania mu towaru.

Uprawnienia z tytułu rękojmi w pewnej sytuacji nie przysługują konsumentowi. Otóż jeżeli przy zakupie sprzedawca poinformuje nabywcę o wadzie towaru, to nabywca nie może reklamować tej właśnie wady. Inne wady reklamowanego towaru — nawet przecenionego — podlegają reklamacji w normalnym trybie.

Po upływie gwarancji kupującemu przysługują uprawnienia z tytułu rękojmi pogwarancyjnej. Mogą być one realizowane w terminie nie krótszym niż 3 miesiące po upływie gwarancji. Konsument może żądać wymiany towaru wadliwego na wolny od wad (bez względu na to, ile napraw już dokonano) lub odstąpić od umowy, domagając się zwrotu zapłaconej ceny; w przypadku, gdy cena artykułu wzrosła, konsument ma prawo domagać się różnicy między starą a nową ceną tytułem odszkodowania. Reklamacja w ramach rękojmi pogwarancyjnej nie może być wniesiona później, niż 3 miesiące od wygaśnięcia terminu gwarancji.

Lil.

Dary bez podatku

Od początku lipca ofiarodawcy na rzecz organizacji charytatywnych muszą płacić podatek VAT. Gdyby towary te sprzedali, przysługiwałby im odpis podatkowy.

Przypomnijmy, że stawka podatku od darowanej żywności przetworzonej wynosiła 7 proc., a od dzieł i towarów przemysłowych — 22 proc. Właścicielom firm i sklepów nie opłacało się ofiarować nic na pomoc społeczną, bo jeszcze do tego dokładali.

Resort finansów twierdzi, że w ten sposób stworzono mechanizmy kontrolne. Każdy bowiem może zgłosić, że przekazał dary na cele charytatywne. Teraz będzie to kontrolowane. W tym celu ministerstwo nakazało Wojewódzkim Zespołom Pomocy Społecznej sporządzić listy korzystających z darów placówek. Listy mają być przekazane izbom skarbowym.

Każdy przekazujący dary, kto jest podatnikiem VAT, powinien zgłosić się do urzędu skarbowego. Urząd sprawdzi, czy dana placówka jest na liście i dopiero wtedy zwolni darczyńcę z podatku. Zdaniem ministerstwa jest to duża uciążliwość, ale w ten sposób uszczelnia się system ofiarowania darów.

Niezależnie od tego obowiązują stawką zerową VAT na żywność nie przetworzoną (np. warzywo i mięso) oraz chleb.

Na liście sporządzonej przez Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Przemyslu, przedstawionej Urzędowi Skarbowemu znalazły się: — PCK i Polski Komitet Pomocy Społecznej,

— Domy pomocy społecznej: v. Przemyslu (mieszczące się przy ulicach: Wysockiego, Basztowej, Brata Alberta), Jarosławiu (pl. Mickiewicza), Przeworsku (ul. Krakowska), Lubaczowie (ul. Kościuszki), Wielkich Oczach (ul. Zielona), Mościcach, Wysocku, Rudzie Różanieckiej, Pełkiniach — Wygarkach,

— Dom Spokojnej Starości im. B. Alberta w Dynowie,

— Schronisko dla Kobiet im. B. Alberta w Jarosławiu przy ul. Jana Pawła II oraz Schronisko im. B. Alberta dla Mężczyzn w Przemyslu przy ul. Focha,

— Fundacja Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II „Wzrastanie” w Dynowie.

Placówki te są objęte współpracą WZPS w Przemyslu. Darczyńcy oferujący im pomoc rzeczową są zwalniani z podatku VAT.

(p)



MARKO EXIM
Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego
37-700 Przemysł, ul. Batorego 5, tel./fax 47-072

oferuje
z importu:

artykuły spożywcze







ODAJ TO, CO NAJLEPSZE





...i wiele innych

...Nie trać czasu i pieniędzy wybierz z Nami najwyższą jakość!

Pieniądze i sport w Lubaczowie

Uścisk prezesa

Dawno minęły czasy, kiedy sport należał do tej dziedziny życia, w której chęci i zapal zawodników wystarczały za cały kapitał. Nowe pokolenie sportowców zapewne trochę podśmiechuje się ze starszych kolegów, którzy opowiadają o wartościach nieco innych niż pieniądze, na przykład o czystej rywalizacji, kształtowaniu charakteru czy marzeniach o założeniu reprezentacyjnej koszulki z orłem. Dzisiaj — jeżeli poważnie myśli się o sporcie wyczynowym — trzeba równie poważnie myśleć o pieniądzu.

Lubaczów, kilkutygodniowe miasto, ma dwa kluby sportowe: istniejący od 1946 „Pogoni” Lubaczów i reaktywowany w 1989 roku przedwojenny klub Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. W obu decydującą rolę odgrywa jedna dyscyplina: piłka nożna. Dla lubaczowskich kibiców istnienie dwóch konkurujących klubów to nie lada gratka. W soboty na przyjazd trzymają kciuki za juniorów „Sokoła”, natomiast przed niedzielnym rosemem dopingują seniorów „Pogoni”. Zainteresowanie kibiców potwierdza konieczność istnienia dwóch klubów. I wszystko zapewne układałoby się dobrze, gdyby w grę nie

skich, których i tak nie za wiele? Burmistrz Lubaczowa Wiesław Bek opowiada się za podziałem pieniędzy proporcjonalnym do osiągnięć klubów. Na pytanie, czy Lubaczów stać na utrzymanie dwóch klubów, burmistrz odpowiedział: „Gdyby udało się połączyć siły młodej drużyny „Sokoła” z możliwościami „Pogoni” bez naruszania samodzielności tych klubów i ich autonomii, można by stworzyć jedną organizację sportową, która zajmowałaby się finansowaniem wartościowych drużyn. Wówczas z pewnością władze miasta również taką inicjatywę poparłyby. Jestem za sprowadzeniem fi-

się ze moich juniorów.

O Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” od kilku lat w Lubaczowie głośno. Rzeczywiście klub powstał „na bazie” młodzików „Pogoni”, dla których zabrakło pieniędzy w macierzystym klubie. Wówczas nauczyciel chemii z SP 2, a równocześnie trener tychże młodzików Józef Duda zapalił się do pomysłu swoich podopiecznych i postanowił założyć nowy klub. Najpierw nadano mu nazwę Niezależny Klub Sportowy, potem nawiązano do tradycji „Sokoła” i tak powstało Towarzystwo. Od 1992 prezesuje mu Jan Michalczyński. „W tej chwili trener Duda ma już nie tylko juniorów, ale i inne grupy — z dumą mówi prezes. Ponad 120 chłopaków. Jest się kim pochwalić. Najważniejsze jednak jest to, że ci chłopcy bardzo chcą grać w piłkę. Dotychczas nikt nie mówił o finansach. Często za całoroczny wysiłek naszym zawodnikom musiał wystarczyć przysłowiowy uścisk dłoni prezesa czy trenera. Mimo to jakoś sobie radziliśmy. To rodzice naszych zawodników pomagali, to ucynni sponsorzy, wreszcie sami chłopcy opłacali sobie wyjazdy i zakup na przykład butów piłkarskich. Od początku roku dofinansowuje nas Rada Miasta i od kiedy nasi juniorzy zakwalifikowali się do klasy międzywojewódzkiej, zaczęliśmy się na serio zastanawiać, skąd brać pieniądze. Mamy pomysły na to, aby zapewnić sobie niezależne źródło finansowania, ale o nim jeszcze nie chcę mówić, aby nie zapeszyć. Jestem również za dogadaniem się z „Pogonią”, ale na zdrowych zasadach. Możemy rzeczywiście nastawić się na szkolenie juniorów dla „Pogoni” ale tylko wówczas, gdy „Pogon” zaangażuje się finansowo w ich szkolenie.”

O „Sokole” mówi się, że potrafi się „sprzedawać”. Już trzykrotnie jego działacze zorganizowali Turniej Górskiego, na który zjeżdżają znane drużyny. O tym turnieju się mówi, pisze, ten turniej się komentuje. Swoich zagorzałych sympatyków ma również „Pogon”. Należy do nich przewodniczący Rady Miejskiej Arkadiusz Przybylski, równocześnie sędzia piłkarski. „Pogoni” trzeba dofinansować — mówi stanowczo przewodniczący. To nadal wiodący klub Lubaczowa. Ma seniorów, którzy byli o krok od klasy międzywojewódzkiej. Na jakich zasadach będą finansowane oba kluby, nie mogę jeszcze powiedzieć, gdyż o tym zdecydować radni. Ja będę optował za utrzymaniem dofinansowania na takim poziomie, jak dotychczas.”

Sport w takim mieście, jak Lubaczów, to nie tylko źródło emocji dla kilkuset wiernych kibiców, ale i ogromna szansa dla młodzieży. Na pewno lubaczowscy rajowie wezmą to pod uwagę.

Mogłoby się wydawać, że przykład „Pogoni” i „Sokoła” jest marginalny. Niestety, ludzie kochający sport borykają się z podobnymi problemami nie tylko w skali województwa, ale i w skali kraju. W Przemyslu kibice również marzą o wielu, wielu lat o chociażby II lidze piłki nożnej czy I lidze koszykarskiej. Na pytanie, dlaczego pewne wyniki w sporcie są niemożliwe — często słyszy się odpowiedź, że to kwestia pieniędzy. Czy znajdują się więc bogaci sponsorzy, którzy wzorem sponsorów renowowanych klubów wierzą, że w sporcie można nieźle zarobić, a jednocześnie pozwolą ludziom sportu zachować ideały czystej rywalizacji? Wierni kibice czekają.

Artur WILGUCKI

Schody



W ostatni piątek sierpnia wieczorem, po niemrawym koncercie jazzowych dinozaurów na przemyskim Rynku, w okolicy schodów zaczęli gromadzić się ludzie. Wtajemniczeni wiedzieli, po co przyszli; inni przystawali, bo „pewnie coś się będzie działo”. Funkcjonariusze Straży Miejskiej dyskretnie zajęli stanowiska w pobliżu schodów. Operatorzy rozstawili statywy kamer, a fotoreporterzy przycupnęli obok koszy z kwiatami. Rozjarzyły się reflektory i operator włączył muzykę. Na szczybie schodów pojawiły się dziewczyny, a tłum zgromadzony u podnóża zafalował i zrobił głośno — „Och!”. Rozpoczął się pokaz mody. Pokaz, który — śmiejąc — przyćmił wszystkie dotychczasowe próby, naśladujące tego typu imprezy.

Zaczęło się od „Aleksandry”

Autorką, realizatorką i w ogóle „duszą” całej imprezy była pani Bogumiła Główniczka, właścicielka „Aleksandry” — sklepu, a właściwie miejsca, gdzie cudowne damskie fatalazki kupuje się, popijając jednym z kilkunastu gatunków herbaty. W poniedziałek, a więc w trzy dni po pokazie — pani Bogumiła jeszcze zyla piątkowym wieczorem. Krzącała się w „Aleksandrze”, pomiędzy jedną a drugą klientką, porządkowała kreacje i opowiadała o imprezie, podkreślając co chwile: „Jakie wspaniałe były te dziewczyny”. Dopiero teraz nastał czas na emocje. Przedtem była praca. Kilka tygodni przygotowań, ciężkiej pracy, po kilkanaście godzin dziennie — kosztem

firmy, domu, zdrowia. Trzeba było zaprojektować 26 układow, ponad dwieście (sic!) kreacji, a co najważniejsze — znaleźć dziewczyny, które będą prezentować stroje, i przygotować je do roli modelek.

Wydział Kultury UM pomógł organizacyjnie, udostępnił pomieszczenia na garderoby i tak doszło do Pokazu Mody.

Pokaz

Schodów było 48, modelek 26, kreacji prawie dwieście pięćdziesiąt. Pokaz trwał 2 godziny i 35 minut. Widzowie stali w cieniu, toteż trudno było ich policzyć, ale ostatni raz tyle ludzi widziano na przemyskim Rynku, na spotkaniu z pewnym politykiem w 1989 roku. Najbliższe schodów stały rodziny i znajomi modelek, murek przy schodach okupowali fotoreporterzy i co sprawności fizycznej młodzieńcy. Każde wejście modelek, które schodząc i wchodząc po schodach prezentowały kolejne kreacje — było kwitowane głośnymi komentarzami.

Mamy modelek wymieniały uwagi na temat nianowsów kolejnych kreacji. Koleżdy dziewczyn — nie bardzo wiedząc, jak się zachować — scenicznym szepceniem wywoływały koleżanki, parując czasem w zupełnie dorosłych strojach. Liczni, wśród widzów panowie starali się zachować zimną krew i tylko od czasu do czasu któryś mówił do kumpla — „stary popatrz, ona pod spodem nie ma tego — no wiesz... biustonosza”.

Jeden z panów, będący pod niewątpliwym wpływem uroku dziewczyn, przedarł się przez kordon i tanecznym krokiem wszedł na schody, próbując dotrzeć do kroku modelkom. Na szczęście zważył funkcjonariusze i pan skończył popis w ich objęciach. A cudowne diademonie dziewczynych chodzili — w górę i w dół — przez dwie i pół godziny, z kilkunastominutową przerwą spowodowaną niedoskonałością aparatury. Niedoskonałości, czyli jak ktoś kiedyś powiedział „zgrzytów formalnych” — było więcej, ale przy okazji tej premiery nie wypada o nich wspominać. Naj-



ważniejsze, że taki pokaz się odbył i jak fama głosi — był to pokaz, gdzie niespodziewanie dał „nura” Jacek Ż. (on nim właśnie był). I co stwierdził? Otóż doszedł do wniosku, że „żadna czynność fizjologiczna nie była załatwiana”, w związku z czym, wraz z kolegą spentrowali teren. Niedaleko miejsca, gdzie Jacek Ż. pozorował susianie, znaleźli... parciany worek, w którym znajdowały się nożyce do cięcia metalu (tzw. „rak”) oraz łom. Patrol natychmiast udał się w rejon Parku Lubomirskich i „przypatrył” dwóch młodzieńców, czy aby nie zgubili czegoś po drodze. Jacek Ż. oświadczył, że — są to jego narzędzia i szedł je sprzedać.

W następnym dniu, 20-letni Krzysztof Ż., towarzysząc nocnej wędrowi Jacka, oznajmił przesłuchującemu go policjantom: — Stwierdzam stanowczo, że nie znam tego mężczyzny, który był legitymowany w tym samym czasie, co ja. Nie widziałem również, aby on coś niszczył. Jacek Ż. też początkowo mataczył, ale nie wyparł się znajomości z Krzysztofem Ż. Według jego relacji, u znajomego opróżnił butelkę ruskiej wódki, po czym rozstali się na kilka godzin, by spotkać się ponownie o północy. Miał on

opowiadała o dziwnych telefonach, które odbierała przed pokazem. Anonimowi przemyślanie, którzy „swoimi kanałami” dowiedzieli się o tym, co będzie się działo na schodach, dzwonił święcie oburzony, kto zezwolił na tę „wielce szkodliwą” — ich zdaniem — imprezę.

Tekst i zdjęcia Jacek SZWIK



wchodzący właśnie pieniądze. Zarówno „Pogoni”, jak i „Sokół” korzystają ze stadionu miejskiego. Oba kluby również otrzymują dotację z budżetu miasta. Radni uchwalili, że wpływ z opłat targowych będą w całości przeznaczane na lubaczowski sport. Osiemdziesiąt procent wpływów otrzymuje „Pogon”, 20 procent „Sokół”. W zeszłym roku były to kwoty rzędu stu kilkudziesięciu milionów dla „Pogoni” oraz kilkunastu milionów dla „Sokoła”. Lubaczowscy radni, prawdopodobnie również kibice, zaczęli się zastanawiać, czy aby ten podział finansowy nie jest trochę niesprawiedliwy. Tym bardziej, że juniorzy „Sokoła” pieli się z roku na rok coraz wyżej w sportowej rywalizacji, natomiast „Pogoni” ostatnio się nie szczęściło. Czy warto utrzymywać dwa kluby z pieniędzy miej-

nansowania klubów do poziomu ich autentycznych potrzeb. Z tego co wiem, „Pogoni” trochę na wyrost korzystała z dotacji. Sądzę, że nadszedł czas dogadania się kierownictw tych klubów dla dobra sportu i ludzi go uprawiających. Bo to właśnie jest najważniejsze, a nie ambicje kierownictw poszczególnych klubów.”

Prezes „Pogoni” Lubaczów Jacek Mroczka uważa, że finanse klubu są bardzo skromne, a pomimo iż seniorom „Pogoni” nie udało się w tym sezonie zakwalifikować do klasy regionalnej — nadal właśnie „Pogoni” jest wiodącym klubem Lubaczowa. „Jesteśmy otwarci na współpracę z „Sokolem” — powiada prezes Mroczka — ale czekamy na ich inicjatywę. My mamy seniorów, „Sokół” juniorów, moglibyśmy się dogadać; tym bardziej, że „Sokół” wywodzi

Rolowanie białych murzynek

Jola (20 lat) ukończyła technikum odzieżowe i ma już za sobą pierwsze doświadczenia z „dorosłego” życia. — Do sklepu trafiłam przez przypadek. Rozglądałam się za pracą, a koleżanka zatrudniona w sklepie powiedziała, że u nich zwalnia się jedno miejsce — postanowiłam spróbować. Poszłam do właściciela i usłyszałam, że „od jutra mogę stanąć za ladą”. Osiem godzin pracy, co druga niedziela zajęcia, i milion dwieście do ręki. Bez namysłu powiedziałam, że się zgadzam. Nie było żadnej umowy, życiorysu, podpisywania. Po prostu byłam zatrudniona. Pracowałyśmy na dwie zmiany, najgorsza była rano. Do naszych obowiązków należał też rozładunek towaru. Podobno miał robić to kierowca, ale dziewczyny wiedziały, że na on dobre układy z właścicielem i lepiej było nie podpadać. Po kilku dniach za ladą radziłam sobie całkiem dobrze. Właściciel, którego dziewczyny nazywały, szefem lub „bossem” no-

wiedział, że jak będę się starać, to będzie premia. Koleżanki wyjaśniły, że szef, od czasu do czasu wzywa do siebie kogoś i wręcza w kopercie premię, zaznaczając jednocześnie, że jest to specjalne wyróżnienie, którym nie wolno się chwalić. Niektóre dziewczyny jednak przyznawały, że do tych premii. Po tygodniu szef wysłał mnie na obowiązkowe badania lekarskie zaznaczając, że za ten dzień mi nie zapłaci. Dobrze, że chodziło tylko o książeczkę zdrowia, bo słyszałam, że w takim nowootwartym sklepie właścicielka żąda badań ginekologicznych i to od jednego z dwóch wskazanych lekarzy. Coraz mniej podobał mi się mój szef. Nie było z nim żadnych dyskusji, tłumaczeń — tylko on miał rację. Do niektórych dziewczyn wulgarnie się odzywał, a kiedy jedna z nich coś mu odpowiedziała, zwołał ją z dnia na dzień. Dziewczyny mówiły, że chcąc mieć z szefem dobre układy trzeba pojechać z nim w Polskę po

towar. Te, które jeżdżą, pracują po pół roku i częściej od innych dostają koperty z premią, żadna z nich nie boi się zwolnienia. Zbliżał się koniec pierwszego miesiąca mojej pracy. Odważyłam się i zapytałam szefa, kiedy dostanę umowę na papierze. Usłyszałam, że na to sobie trzeba założyć, a teraz jestem „na okresie próbnym” i żadna umowa mi się nie należy. Cztery dni przed końcem miesiąca szef wręczył mi milion dwieście i powiedział, że od jutra tu nie pracuję. Kiedy próbowałam dowiedzieć się, dlaczego? — powiedział, żebym nie podskakiwała, bo mi załatwi, że w całym Przemyslu pracy nie znaję. Zrozumiałam, że zostalam „wyrolowana”. Straciłam pracę, ale nie żałuję, przecież on traktował dziewczyny jak niewolnice, jak białe Murzynki.

W Sądzie Rejonowym takim sprawami zajmuje się Wydział IV Pracy, ale tylko wtedy, jeżeli pracownik pokrzywdzony przez pracodawcę wniesie sprawę. Ale jeżeli pracownik ma 19 albo 20 lat, nie ma najmniejszego pojęcia o prawach i obowiązkach, o Kodeksie Pracy oraz innych przepisach i usłyszy to, co Jola — najczęściej do sądu nie trafiła. Tajemniczą poliszynela jest nagminne łamanie prawa przez pracodawców, którzy chcą zaoszczędzić na opłatach „zusowskich” i podatkach, zatrudniają „na czarno” lub na umowę —zlecenie do 26 dni. Często dzieje się to za zgodą zatrudnionego, który chce wszystkich przechytrzyć i pobiera zasiłek dla bezrobotnych. W tym wypadku nikt się nie skarży. Praca „na czarno”, znana dotąd z opowieści emigrantów — jest u nas zjawiskiem nowym i w sytuacji, kiedy przepisy (Kodeks Pracy) nie nadążają za zyciem, a bezrobocie rośnie i białych Murzynów nie brakuje — zaczyna być poważnym problemem. J.S.

P.H. "MORS"
Hurt - detal

JAROSŁAW Rynek 12, tel. 64-03
Grodzko 10, tel. 43-37
PRZEMYSŁ Mnisza 3, tel. 47-705
ul. Jagiellońska 21 tel. 65-55
RZESZÓW Piłsudskiego 8, tel. 328-46 w 30
ZAMOŚĆ Nowy Rynek 23, tel. 49-65
LUBACZÓW Ks. Kard. Wyszyńskiego 1
DYNÓW Handlowa 2 tel. 123

W NASZYCH SKLEPACH ZAWSZE NAJNIŻSZE CENY!
MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN

Pralki automatyczne i wirnikowe, wirówki, lodówki, zamrażarki, kuchnie gazowe - wszystkie typy firm: Polar, Zamex, Myszków, Polmetal

Telewizory, magnetowidy, dwarzacze firm Sony, Panasonic, Sharp, Sanyo, Funai

Bezplatny transport do klienta

wszystkie formalności w sklepie w pół godziny!!! wymagamy dowód osobisty i zaświadczenie o zarobkach

podatek VAT nie wpływa na wzrost cen w naszych sklepach!

Artur WILGUCKI

OGUMIENIE

do samochodów osobowych
ciężarowych
ciągników i maszyn rolniczych

oferuje

Dealer Stomil Główny S.A.
Przemysł ul. Sportowa 7

cenę producenta

Fanatyczka

Dyrektorka niemieckiego Instytutu im. Goethego w Addis-Abeba, pani Christine Meuer jest podejrzana o oddawanie hołdu diabłom. Argumentem mającym świadczyć, że tak jest, stały się dekoracje bramy wjazdowej do jej willi, na której umieszczono abstrakcyjne malowidła przypominające węże i trupie czaszki. Przed tą bramą zebrało się pewnego dnia blisko tysięcy podnerwianych tubylców, nie tających swoich wrogich zamiarów wobec „podejrzanej”. Pani Meuer musiała salwować się ucieką. Teraz ciągle przedłuża urlop, odwołując powrót do przylatującej willi w stolic Etiopii.

Kryminalek

- 16 września zeszłego roku, Andrzej K. sposterzył rano, że w jego „nysie” brakuje przedniej szyby. Wewnątrz znajdował się towar spożywczy w hurtowej ilości, lecz złodziej absolutnie nim się nie zainteresował. Trzy tygodnie później przesłuchano Jacka Ż., który pracował jako kierowca w jednej z prywatnych firm i koło Rydymina wpadł do rowu, wskutek czego w powietrzonej mu „nysie” zniszczeniu uległa przednia szyba. Policjantom oświadczył, że nową kupił na giełdzie w Rzeszowie i wystawił ją w miejsce zbitej.
- 8 lutego br., Henryka M. wyjrzała rano przez okno i omiamała z wrażenia. Mieję, w którym zaparkowała wieczorem swą „ładę samarę”, było wolne. Nicco wcześniej, w wąwozie na Lipowicy spłonął samochód osobowy. Grupa z wydziału operacyjnego KRP ustaliła wkrótce, że jest to właśnie pojazd Henryka M.
- Dwa tygodnie później, z parkingu przy ul. Armii WP został skradziony „maluch”. Odnaleziono go po dziesięciu dniach, w podwórzu jednej z posesji przy ul. Władycze.
- 24 lutego, Piotr N. powiadomił policję, że ktoś „podprowadził” mu „ładę samarę”, którą pozostawił w pobliżu przedszkola przy Wybrzeżu Kościuski. Poprzedniego dnia wieczorem, koło samochodu kręcili się trzej młodzi mężczyźni. Jeden z nich przecierał ręką tylną szybę i zaglądał do środka. Nazajutrz pana N. odwieźli policjanci z „drogówki”, którzy byli przekonani, że on poprzedniej nocy... nie zatrzymał się do kontroli. Z relacji funkcjonariuszy wynikało, że autem jechali dwie lub trzy osoby. Policjanci ruszyli w pościg, ale na Wilczu stracili uciekinierów z pola widzenia. Po kilku dniach, porzucone auto odnaleziono na ul. Grochowskiej.
- W lutym KRP w Przemyslu została powiadomiona o włamaniach do obiektów handlowych, m.in. do kiosku na ul. Wilczańskiej (zrabowane mienie właściciel oszacował na blisko 10 mln zł), na Lipowicy, w Krównikach i Pikulicach. Sposób dokonywania włamań wskazywał, że prawdopodobnie jest to ta sama osoba (y).

Parciany worek

ponoc nie wtajemniczać kolegi, w jakim celu udadzą się na Bakoicyzce, co w świetle późniejszych wyjaśnień było wierutnym kłamstwem. Na temat znalezionych przy nim kartek z odręcznymi zapiskami, miał wytłumaczenie, że notuje sobie towar, który bierze w komis od ubiory o imieniu Małgorzata, ale nie chciał ujawnić jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na podstawie jej adresu, ani nazwiska. Przelomowym momentem w rozpracowaniu tej niebawale zuchwałej grupy przestępczej, okazała się informacja, z której wynikało, że „malucha” skradł Jacek Ż. „W wyniku pracy nad bięty o imieniu Małgorzata, a następnie na

Przewodnik video

● **Bez litości** (No Mercy), USA, 1986, reż. Richard Pearce; wyst. Kim Basinger, Richard Gere, Jeroen Krabbe. Film ten zaczyna się jako wyborny dramat policyjny. Męski i zdeterminowany policjant, tajemnicza i uwodzicielska dziewczyna, płatne morderstwo, przemoc i śmierć. Wszystko to w znakomitym tempie i oczywiście okraszone dobrymi dialogami. Po pewnym czasie jednak, gdy akcja filmu przenosi się do Nowego Orleanu, zmienia się on w melodramat, którego bohaterowie toczą ze sobą i ze światem niebezpieczną grę na śmierć i życie. Grę zmierzającą do nieuchronnego happy endu. Trochę tak, jakby wymogi komercji zniszczyły świetnie zaczynającą się intrygę. Jakby reżyser chciał zaspokoić gusty widzów szukających mocnych wrażeń. Ale pomimo tego film jest pozycją, którą warto polecić. Ogląda się go doskonale. Reżyser umie stopniować napięcie, wykreować sceny na długo pozostające w pamięci. A poza tym znakomita jest obsada aktorska...

● **Byłam króliczkiem Playboya** (A Bunny's Tale), USA, reż. Karen Arthur; wyst. Kristie Alley, Cotter Smith. Ten film zainteresuje z pewnością szerokie grono kobiet. Karen Arthur cofa się do początków lat sześćdziesiątych, kiedy „Playboy Magazine” był w szczytowej „formie”, a sieć klubów Heffnera otaczała legenda. W klubach tych smukłe i skąpo ubrane dziewczęta w strojach króliczków, podawały gościom drinki i... marzenia. A bywałymi lokalów byli politycy, biznesmeni. Tu mogli poczuć się wspaniałymi mężczyźni w otoczeniu pięknych kobiet. „Króliczkiem Heffnera” nie wolno się było umawiać na randki z klubowymi gośćmi, ani z nimi romansować. Bohaterka filmu — młoda dziennikarka — dostaje zadanie od swego szefa; ma dostać się do klubu jako króliczek i napisać zabawny artykuł do świątecznego numeru. Zwycięsko przechodzi przez eliminacje, ale to, co widzi w klubie, dalekie jest od wyobrażeń szefa redakcji. Spotyka tam zestresowane i sterroryzowane dzie-

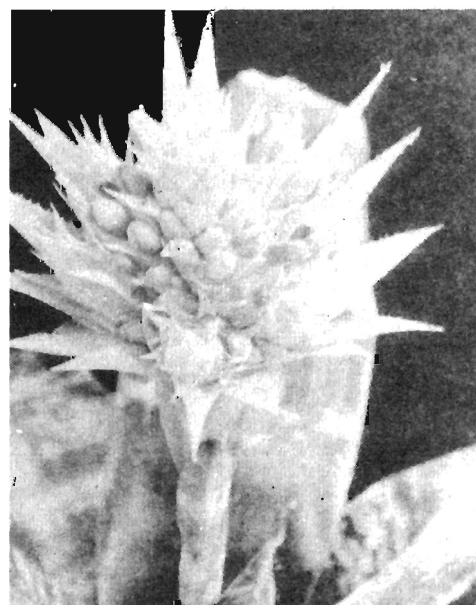
wczyny, które na każdym kroku są upokarzane.

● **Na ostrzu noża** (Inside Edge), USA, 1991, reż. Warren Clark; wyst. Michael Madsen, Rosie Vela. Richard Montana to świetny policjant, ale niestety zbyt często daje się ponieść emocjom. Działa wtedy niezgodnie z prawem. Ściąga na siebie i wydział mnóstwo kłopotów za nieprzestrzeganie procedury. Ot, taki trochę „postrzelony pistolet”, żyjący według własnych reguł. Ponieważ jednak Montana dobrze pracuje, przełożeni tolerują jego zachowanie. Ale awans porucznika, awans długo oczekiwany przez naszego bohatera, otrzymuje jego mniej zdolny, ale za to bardziej rozsądny kolega... Postacią, nad którą pracuje Montana, jest bogaty i wpływowy handlarz narkotyków Mario Gio. Nigdy jeszcze nie udało się go przyłapać na gorącym uczynku. I to właśnie spędza sen z oczu detektywowi. Tak więc z dużą łatwością Montana przenika do otoczenia przestępcy i nawiązuje z nim kontakt. Teraz też pnie się po szczeblach kariery, osiąga upragnione szlify porucznika, ale nie darmo...

Kwiaty w domu

Aechmea — echmea

Aechmea pochodzi z Ameryki Południowej i Środkowej i jest epifitem. W dżungli rośnie na drzewach, a korzenie służą jej bardziej do utrzymywania się na konarach, niż do pobierania pokarmu. Do tego celu natomiast służą jej małe ssawki na dnie rozety liściowej. Liście często zaopatrzone są w ciernie, mają kształt rynienki, tworzą lejkowatą rozetę wychwytyjącą wodę i dlatego nazywane są „beczką na deszczówkę”. Echmea świetnie nadaje się do uprawy w domu. Najpopularniejszym gatunkiem jest A. rhodocyanea, którego liście mają 60 cm długości, są szerokie i ząbkowane, srebrzystoszare z poprzecznymi pasami. Różowy kwiatostan składa się z przylistków, a małe niebieskie kwiatki są niepozorne i szybko giną. Roślina kwitnie tylko raz, po czym u podstawy wyrastają nowe rośliny, a stara ginie. W pokoju powinna stać w ciepłym, jasnym i niezbyt nasłonecznionym miejscu. Zrzucają one liście tylko w dni upalne letnią i miękką wodą. Latem można wlewać wodę po liściach do środka rozety, (nie jest to wskazane w okresie spoczynku tzn. między październikiem,



a lutym). Bryła korzeniowa musi być umiarkowanie wilgotna przez cały rok. Roślinę nawozi się słabym roztworem nawozów. W okresie wegetacji roztwór można wlewać po liściach raz na dwa tygodnie, a od czasu do czasu dobrze jest przepłukać liście czystą wodą. Rozmnażanie polega na oddzieleniu młodych roślin wówczas, gdy osiągną połowę wielkości rośliny macierzystej i należy zrobić tak, aby razem z nią oddzielić część korzeni rośliny głównej. Młodą Aechmę należy umieścić w doniczce z ziemią z dużą ilością torfu.



Kacik kucharski

Nadziewana papryka

2 papryki, 1 por, 1 jabłko (winne), 2 łyżki groszku, 2 łyżki śmietany, sól, pieprz.

Paprykę umyć, przekroić wzdłuż, usunąć pestki. Umyty por pokroić w półtalarki, posolić i odstawić na ok. 15 min. Jabłko obrać, pokroić w kostkę, wymieszać z porami i zielonym groszkiem. Dodać śmietanę i przyprawić do smaku solą i pieprzem. Tak przyrządzoną sałatkę nałożyć do połówek papryki.

Nadziewane pomidory

4 pomidory, 1 jajko, 1 kwaszony ogórek, 1 jabłko (winne), 2 łyżki groszku, 3 łyżki majonezu, sól, pieprz.

Pomidory umyć, odciąć górną część, wydrążyć środką. Pokroić w kostkę ogórek, jabłko i jajko na twardo, dodać groszek, całość wymieszać z majonezem i doprawić do smaku solą i pieprzem. Sałatkę nałożyć w pomidory, a następnie przykryć odciętymi częściami pomidorów.

Nadziewane jajka

2 jajka, 1 sardynka z puszki, 1 łyżka posiekanej natki pietruszki, 1 łyżeczka oliwy, sól, pieprz.

Jajka ugotować na twardo, obrać ze skorupki, przekroić wzdłuż na połówki, wyjąć żółtka. Żółtka utrzeć z sardynką na jednolitą masę, dodać oliwę (może być z sardy-

nek) i przyprawy. Nadzienie nałożyć do białek i posypać natką pietruszki.

Faszerowane pomidory, paprykę i jajka układać na półmisku, dekorować zieloną sałatką.

Surówka

warzywno-owocowa

10 g sałaty (2 listki), 20 g ogórka świeżego (1/10 średniego ogórka), 20 g ogórka kwaszonego (1/10 średniego ogórka), 30 g pomidora (1/2 małego), 40 g gruszeki (1/2 małej), 30 g śliwek (2 małe), 5 g oleju sojowego lub słonecznikowego (1 łyżka), sól.

Wszystkie warzywa i owoce umyć i odsączyć. Ogórki i gruszkę obrać, ze śliwek usunąć pestki. Wszystkie składniki pokrajać w paski, posolić i wymieszać z olejem.

Krzyżówka z hasłem

	1	2	3	4	5	6	7	8					
A	9		25	58		55	34	57	3				
B	41				50		27		21				
		24		18			42	74	30	23	71		
C	47				70			75		67	46		
		48		43	19				2		4	61	
D	36		52		10		65					39	
		32		8		56				26	15		
E	64					76		66		69		40	
			1		59	33			62	7		31	
F	29		54			22		37				51	
			16		6		72	53		49	14	45	28
G	63			44					73			41	
		5	68	38	17	20			60	35		12	

Litery z kratek ponumerowanych od 1 do 76 utworzą myśl Konfucjusza, która stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: A) dawny żniwiarz • królowa Imperium Brytyjskiego; B) Michaił, słynny pisarz rosyjski (1814—41) • o dorodnej dziewczynie nieco pejoratywnie; C) zapatrzon w siebie sobek • cesarz japoński; D) ojciec żony • śruba do drewna lub blachy • odgłos z chlewika; E) roślina leśna i ozdobna • narciarski od-

zjazdów i slalomów; F) hinduski port nad O. Indyjskim • pomysły, twórcze udoskonalenia; G) stuka w drzewo • ciężarowcy lub zapaśnicy w cięższych kategoriach.

Pionowo: 1) talerz w orkiestrze • wyrób uważany za wzorzec, model; 2) chroniony ptak wodny • długi okres czasu; 3) rumuński kurort czarnomorski • podaża ukośnie po szachownicy; 4) dziedzina mechaniki • im starsze tym lepsze; 5) srebrna moneta francuska • potocznie o szlachetnych wyrobach masarskich; 6) miasto w pobliżu Sosnowca • rodzaj pluszu; 7) imię autorki „Nocy i dni” • lecać już z górki; 8) dziewczyny na wierzchołkach • przemysłowe miasto w prowincji Marche (Włochy).

(kram)

Spirala z hasłem

7 wyrazów o poniższych znaczeniach należy wpisać spiralnie, dośrodkowo tak, by ostatnia litera jednego wyrazu była zarazem pierwszą literą wyrazu następnego. Litery uporządkowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie: aktualne hasło.

1—16) Kornel (1823—97), poeta polski, autor „Maratonu”, 16—2) pierwiastek chem., metal ziem rzadkich, 2—24) obwód, okrąg, 24—5) miasto w Serbii, nad Niszawą, 5—12) ziele, 12—13) marka samochodów produkcji niemieckiej, 13—15) medykament.

(trapezik)

1	10	17	19	21
5	25	3	6	4
14	9	15	12	16
22	13	23	11	8
24	7	18	20	2

IMIĘ RANI	WĄŻ RAK SZAL	
GLASZCZ	POLNE MIEJSCE	DOJAZD Z B. NRD
WYRECHOWA KAWKA		
NAŁOGOWO MIJA TRUNKI	PUSTO-NOZEC TYBETAŃSKI	MAŻ Z „KSIĘGI DŻUNGLI”
POWIEŚĆ KOLI		
MOGĄ BYĆ PRAWIE		

Psołka panoramiczna

Chochlik pozamieniał w każdym określeniu jedną literę. Zatem trzeba znaleźć i zmienić tę literę, tworząc w ten sposób właściwe określenie odgadywanego słowa. Po rozwiązaniu litery z pól oznaczonych czytane rzędami poziomymi utworzą rozwiązanie.

(madz)

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR. 33

Krzyżówka z przysłowiem: Czego sierpień nie uwarzy, wrzesień tego nie upiecze.

Wirówka tautogramowa: kostur, kilson, karkas, kopuła, kałuża, kajuta, kaliko, kraksa, kałkan, kłańce. Nagrodę: w wysokości 150 tys. zł, ufundowaną przez redakcję — za prawidłowe rozwiązanie zadań wylosował pan Kamil Grygier z Birczy. Nagrodę prześlemy pocztą.

Termin nadsyłania rozwiązań — z kuponem — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania — wezmą udział w losowaniu nagrody w wys. 150 tys. zł.

(madz)

KUPON 36

Uśmiechnij się

Grono starszych panów wspomina stare, dobre czasy:
— A pamiętacie panowie nieme kino?

— No pewnie, to była wspaniała rzecz! Na ekranie kobieta porusza ustami, a nie słycać żadnego dźwięku.

— Już kilka miesięcy zastanawiasz się jaki kupić samochód, a mi zaproponowałeś małżeństwo już po trzech dniach chodzenia... — robi mężowi wyrzuty żona.

— Ależ kochanie, jak możesz porównywać takie rzeczy. Kupno samochodu to bardzo poważna sprawa.

Sekretarka do dyrektora:

— Panie dyrektorze, proszę o podwyżkę.

— Niestety, nasz zakład nie ma na to pieniędzy.

— Oj, bo zacznę pisać pamiętniki...

Do bogatego biznesmena zgłasza się młody człowiek:

— Kocham pańską córkę! Wprawdzie nie mam ani pieniędzy, ani pozycji społecznej, ani atrakcyjnego zawodu, ale moja miłość do pańskiej córki jest tak wielka, że ośmiela się prosić pana o jej rękę...

— A którą z moich trzech córek jest pan, młody człowieku, zainteresowany?

— A, to już pozostawiam do pańskiego uznania.

Pracowici posłowie?

Stan zdrowia członków parlamentu brytyjskiego jest daleki od doskonałości. Wielu z nich jest wyczerpanych fizycznie czy nerwowo, gdyż często posłowie pracują po 70 godzin tygodniowo. Wnioski z badań przeprowadzonych ostatnio przez dwóch psychologów, omawiano na rocznym posiedzeniu Brytyjskiego Towarzystwa Psychologicznego.

Spośród 120 przebadanych parlamentarzystów, wielu doznaje ciągłych stresów, jest nadmiernie pobudliwych i niezadowolonych z pracy. Wszyscy ankietowani skarżyli się na ujemne następstwa coraz większego wpływu pracy na życie rodzinne.

Jeden z prowadzących badania psychologów stwierdził, że opinia publiczna zapomina, iż posłowie są żywymi ludźmi i często są zaciekle krytykowani i obrażani.

HOROSKOP



Panna (24 VIII — 22 IX) Dla ludzi sztuki będzie to niezwykle twórczy okres. Z wielkim rozmachem zabierzesz się do pracy, która zakończy się sukcesem. Będziesz zadowolony z realizacji swoich planów, ale musisz konsekwentnie dążyć do celu. Jeżeli będziesz uczciwy i pracowity, spotka Cię nagroda.



Waga (23 IX — 23 X) W tym okresie poczujesz się nieco osłabiony, więc nie bierz na siebie zbyt wielu obowiązków. Wszystkie dodatkowe prace powierz komu innemu. Nie bądź impulsywny, nie wchodź w konflikty, nadejdzie okres, w którym poczujesz się lepiej i być może dzięki Twoim staraniom firma odniesie sukces, a Ty zdobędziesz uznanie.



Skorpion (24 X — 22 XI) Nieco przeszkód pojawi się na Twojej drodze. Powinieneś pójść na kompromis, to najlepsze wyjście w sytuacjach konfliktowych. Jakikolwiek zatarg ze współpracownikami lub rodziną wprowadzi złą atmosferę, co na dłuższą metę stanie się nie do wytrzymania.



Strzelec (23 XI — 21 XII) W tych dniach powinieneś być skromny i powściągliwy w stosunkach z przełożonymi. Nie próbuj udowodniać swoich zasług, będą zauważone w odpowiednim czasie. Nadmierne gadulstwo i zarozumiałość przyniosą tylko straty. Zadbaj o zdrowie i nie przesadzaj z całonocnymi uroczystościami i mocnymi trunkami.



Koziorożec (22 XII — 20 I) Będą to dla Ciebie tak beztrudne dni, że zaniedbasz obowiązki służbowe. Nie możesz sobie na to pozwolić, musisz wykorzystać swoje możliwości zanim wszystko się skomplikuje. Weź się do pracy, nie leniuchuj. Po urlopie każdy powinien być wypoczęty i dysponować sporym zapasem sił.



Wodnik (21 I — 20 II) Masz ogromne zdolności regeneracyjne. Potrafisz w chwilach przemęczenia powiedzieć stop i znaleźć sposób na szybki odpoczynek, by z nowym zapasem sił rzucić się w wir obowiązków. Praca daje Ci wiele zadowolenia, a efekt osiągasz w bardzo krótkim czasie, czego zazdroszą Ci wszyscy.



Ryby (21 II — 20 III) Będziesz w niezwykle słodkim nastroju. W końcu każdemu należy się trochę luzu. Możesz spokojnie skoncentrować się na przyjemnościach. Pojawi się też perspektywa ciekawej podróży. Możliwe, że właśnie gdzieś daleko od domu spotkasz kogoś, kto na zawsze zawładnie Twoim sercem.



Baran (21 III — 20 IV) Właśnie nadeszły dni, w których nie będziesz w najlepszej formie. Postaraj się być tolerancyjny. Jeżeli spotkasz się z radą osób starszych, weź ją pod uwagę, będzie cenna, co okaże się nieco później. W tych dniach będziesz reagował bardzo agresywnie na otoczenie, więc lepiej je przeczekaj.



Byk (21 IV — 21 V) Kontakty z ludźmi przyniosą wiele owocnych znajomości. Zaproszenia posypią się lawinowo. Koniecznie z nich skorzystaj. Poznasz osoby, które pomogą Ci w realizacji Twoich planów. Możesz liczyć nawet na wsparcie finansowe, co spowoduje szybkie sfinalizowanie umów i dużą korzyść materialną dla obu stron.



Bliźnięta (22 V — 21 VI) Możliwe, że ktoś w Twoim miejscu pracy spróbuje zrobić Ci głupi dowcip. Niekiedy tak bywa. Nie denerwuj się, śmiej się z innymi. Przecież potrafisz znaleźć się w trudnej sytuacji. Jeśli uda Ci się przez to przebrnąć, zdobędziesz miano człowieka dojrzałego emocjonalnie.

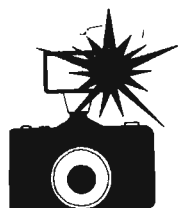


Rak (22 VI — 22 VII) Korzystaj z zaproszeń znajomych. Wspaniale czujesz się na przyjęciach i jesteś zawsze na nich mile widziany. Fascynujesz otoczenie swoją elokwencją, dowcipem i wdziękiem. Pojawi się też szansa na zawarcie trwałego związku miłosnego, ale uważaj, bo przez swoją impulsywność możesz wszystko zepsuć.



Lew (23 VII — 23 VIII) Będzie to nie najlepszy okres, ale do przeżycia. Spokojnie go przeczekaj, niczego nie przyspieszaj, niech wszystko idzie swoim torem. Nie podejmuj ważnych decyzji, nie podpisuj umów. Już niebawem nadejdą dni ku temu bardziej sprzyjające. Zadbaj też o zdrowie, możesz mieć z tym kłopoty.

Zdjęcie roku



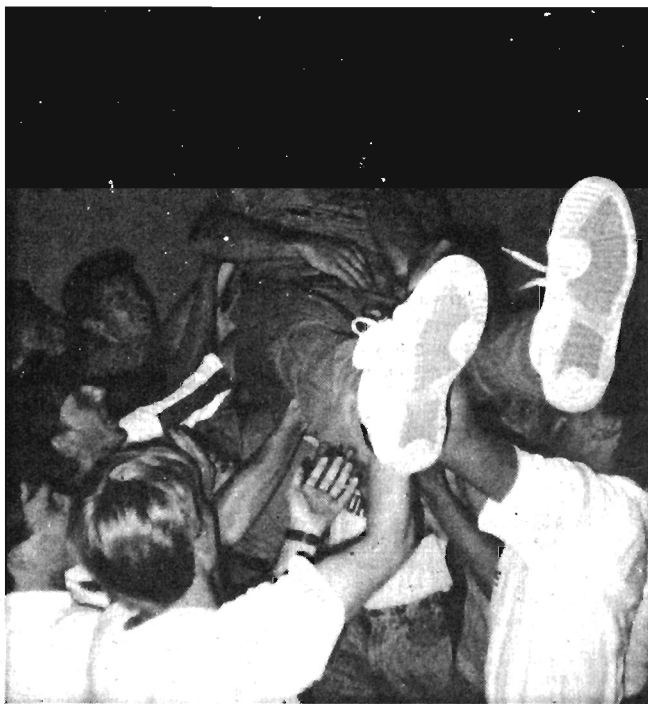
Specjalnie dla Was ogłosiliśmy w czerwcu stały konkurs fotograficzny pt. „Zdjęcie roku”.

Przysyłajcie swoje zdjęcia — czarno-białe lub barwne — na adres redakcji (temat i format dowolny).

Co tydzień najlepsze zdjęcia będziemy publikować w stałym kąciku „Foto”. Wszystkie opublikowane zdjęcia, na początku przyszłego roku będą eksponowane na pokonkursowej wystawie w „White Photo Gallery” w Przemyslu. Dla autorów najciekawszych prac przewidziane są cenne nagrody.

Uwaga — zdjęcia przysyłane na konkurs powinny być czytelnie podpisane — tytuł pracy, nazwisko i imię oraz wiek autora.

„Ale nuda”.
Fot. Grzegorz LULA



Zapowiedzi imprez

PRZEMYŚL
Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Kościuszki 3: — wystawa Zbigniewa Wartechowskiego.

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Plac Czackiego: wystawa Juliana Falata pt. „Akwarele i rysunki”; wystawa pt. „Życie i twórczość Aleksandra Fredry”.

MKK „Niedźwiadek”, Rynek 1: 9.09 godz. 20.00 — koncert grupy bluesowej „Easy Rider”. Galeria Etalaż: wystawa grafiki Jacka BŁOŃSKIEGO; White Photo Gallery: wystawa pt. „Stary Przemysł, starym aparatem”.

Kino „Kosmos”: 8—15.09 „Wojownicze żółwie Ninja” (USA, 12) seanse o godzinie 16.00 i 18.00.

PRZEWORSK
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Jagiellońska 10 a: 8.09 i 11.09 godz.

21.00 — dyskoteki dla młodzieży. Miejski Klub Kultury, ul. Wiejska: 11.09 godz. 20.00 — dyskoteka dla młodzieży.

Miejska Biblioteka Publiczna: 9.09 godz. 17.00 — spotkanie Polskiego Związku Filalistów; 16.09 godz. 17.00 — spotkanie Towarzystwa Miłośników Lwowa; wystawa pt. „Pomniki — świadectwo historii” (miejsce — czytelnia MBP, od godz. 9.00 do 17.00); wystawa pt. „Wojna i pamięć” (miejsce — wypożyczalnia książek dla dorosłych, od godz. 9.00 do 17.00). Obie wystawy będą czynne do końca września.

JAROSŁAW
Muzeum, Rynek 4: wystawa pt. „Kolekcjonerzy i ich kolekcje”, potrwa do końca września (ekspozycja mebli, lamp naftowych, listów przedfilalistycznych, obrazów, ce-

ramiki huculskiej). Wystawa pt. „Portret jarosławian”.

Miejski Ośrodek Kultury: 11.09 godz. od 16.30 do 19.30 — dyskoteka dla dzieci i młodzieży.

Kino „Oka”: 7—9.09 „Hoffa” (USA, 15); 14—16.09 „Karate kid” (USA, 12).

LUBACZÓW
Miejski Ośrodek Kultury: pokonkursowa wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży pt. „Dzieło roku”; wystawa prac plastycznych kolonii i Polonii zagranicznych. 11.09 godz. 19.00 — dyskoteka dla młodzieży.

Muzeum: wystawa polskiego rysunku współczesnego.

Uwaga organizatorzy imprez!

Zapowiedzi o organizowanych przez Was imprezach zamieszczamy w tej rubryce co tydzień — bezpłatnie. Informacje do rubryki prosimy składać do czwartku każdego tygodnia telefonicznie pod numerami 22—00 lub 73—84 bądź listownie.

we, plac Bożnic, Lubaczów 919, Przemysł 59—10 (dworzec PKP) i 66—66 (ul. św. Józefa), Przeworsk 919

TELEFONY ZAUFANIA:
Jarosław: 23—36 (dni powsz. 19.00—7.00, wolne od pracy — całodobowy)
Przemysł: duszpasterski 58—04 (19.00—21.00, oprócz niedz. i świąt), onkologiczny 69—81 (17.00—19.00, oprócz niedz. i świąt), pogotowie makowe 47—767 (środy, piątki 16.00—19.00), info AIDS 60—68 (pon. 17.00—19.00)

INNE:
Straż Miejska: Przemysł 55—23
Schronisko dla bezdomnych (męskie): Przemysł 68—88
APTEKI — dyżury nocne
Jarosław: ul. Grunwaldzka 1 (8—13.09), ul. Rynek 13 (13—14.09)
Lubaczów: ul. Piłsudskiego 6, tel. 210—73
Przemysł: ul. Jagiellońska 6, tel. 25—06, Przeworsk: ul. Rynek 20, tel. 21—17

Informator telefoniczny

TELEFONY ALARMOWE:
Policja 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999

TELEFONY INFORMACYJNE:
Informacja o numerach 913
Międzyzmiastowa 900
Nadawanie telegramów 905
Biuro napraw numerów telef. 914
Informacja PKS: Jarosław 34—36, Lubaczów 936, Przemysł 54—35, Przeworsk 933
Informacja PKP: Jarosław 22—44, Lubaczów 936, Przemysł 935 i 28—71, Przeworsk 933
Służba informacyjna woj. przem. 64—41 (całą dobę)
Zegarynka 926
Pogodynka 21—36
Informacja turystyczna 47—309 (pon.—sob. 8.00—18.00)

TELEFONY USŁUGOWE:
Pogotowie ciepłe: Jarosław 40—47, Przemysł 44—16
Pogotowie energetyczne: Jarosław 65—74, Lubaczów 211—06, Przemysł 991 i 42—91, Przeworsk 31—27
Pogotowie gazowe: Jarosław 41—87, Przemysł 54—03 (całą dobę) i 25—61, Przeworsk 22—74
Pogotowie wod.—kan.: Jarosław 50—11, Lubaczów 221—34 w.168, Przemysł 994 i 24—64, Przeworsk 22—89
Pogotowie weterynaryjne: Jarosław 32—14, Lubaczów 210—21, Przemysł 983; w godz. 9—17: małe zwierzęta 53—10, choroby zakaźne 55—20, Przeworsk 24—25
Usługi kominiarskie: Przemysł 44—61, Jarosław 56—72
Taxi: Jarosław 33—81 (ul. św. Ducha), 21—18 (dworzec PKP), 53—79 (bagażo-



8.09. — 14.09.93 r.

SRODA**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata?
9.15 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiamy o dzieciach
10.00 „Zawód policjant” (ost.) — serial prod. USA
10.50 „Taki jest świat” — magazyn reporterski
11.15 Księga Tatr najnowsza
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Mój program na antenie: „Sifu i jego uczniowie”
13.30 15.55 Telewizja Edukacyjna
16.05 Mój program na antenie: „Sifu i jego uczniowie”
16.45 Muzyczna Jedynka
17.20 Klinika zdrowego człowieka
17.40 Co na to mama?
18.05 „Zorro” (1/25) — serial
18.30 Studio wyborcze
19.00 Wieczorynka
19.55 Studio wyborcze
20.15 Studio sport
21.00 „Sprawy Rosie O'Neill” pilot serialu prod. USA
22.00 Studio wyborcze
22.45 Pocztkówki z Moskwy — Dysydent
23.15 Gorąca linia
23.25 Muzyczna Jedynka
23.30 „Ballada o Januszkę” — serial TP
0.30 Noc społeczna
1.30 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.35 Przeboje Dwójki
8.10 Program lokalny
8.40 „Robin Hood” — serial
9.05 Studio Dwójki
9.15 „Pokolenia” (395) — serial
9.40 „Świat kobiet”
10.05 Na zyczenie
11.05 Studio Dwójki
11.15 Trzy kwadransy ze sportem
12.00 „Nadzieja umiera ostatnia” — film dok.
13.05 „Życie zaczyna się po trzydziestce” (8) — serial prod. USA
13.50 „Manhattan Transwer” — koncert
15.10 „Dwadzieścia lat później” — film dok.
15.35 „Robin Hood” (10) — serial animowany produkcji włosko-hispańskiej
16.05 Magazyn przechodnia
16.15 Skrzydła bliżej marzeń — magazyn lotniczy
16.35 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.40 Studio wyborcze — program regionalny
17.35 „Pokolenia” (395) — serial prod. USA
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.10 Studio wyborcze — program regionalny
19.30 „Picasso, czyli jak to się zaczęło” — film dok.
20.00 „Życie zaczyna się po trzydziestce” (8) — serial prod. USA
20.55 Studio sport
22.45 Ekspres reporterów
23.15 Stanisław Dygat — „Chłopiec z Disneylandu” — film dok.
0.05 Studio sport
0.40 „Niewygodne prawdy” (2) — serial prod. ang.
1.55 Zakończenie programu

CZWARTEK**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata?
9.15 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiamy o dzieciach
10.00 „Klub Paradise” (20-ost.) — serial
10.55 Kwadrans na kawę
11.10 Video Fashion
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Dla młodych widzów: Morze-Eko oraz film z serii „3-2-1 kontakt”
13.30-15.55 Telewizja Edukacyjna
13.30 „National Geographic-poszukiwacz” — film dok. prod. USA
14.20 Mieszkamy w Polsce
14.35 Zwierzęta świata
15.05 Rzeźba Polski
15.30 My dorosli
16.05 Dla młodych widzów: Morze-Eko oraz film z serii „3-2-1 kontakt”
16.45 Muzyczna Jedynka
17.20 Miliard w rozumie — teleturniej
17.45 Poradnik dobrych obyczajów
18.00 „Komiks, dziesiąta sztuka wyzwolona” (2) — serial
18.30 Studio wyborcze
19.00 Wieczorynka
19.55 Studio Wyborcze
20.15 „Klub Paradise” (20-ost.) — serial

21.10 Cyrk Elity — cyrkowa lista przebojów
22.00 Studio wyborcze
22.45 Pocztkówki z Moskwy — Fenomen Żyrnowskiego
23.15 Gorąca linia
23.25 Muzyczna Jedynka
23.30 „Uciekinierzy” (4-ost.) — serial
24.00 Debiut z rekomendacją
0.50 Studio Sport
2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.35 Przeboje Dwójki
8.10 Program lokalny
8.40 „Kot w butach” — serial anim.
9.05 Studio Dwójki
9.15 „Pokolenia” (396) — serial
9.40 Świat kobiet
10.05 Na zyczenie
11.05 „Stanisław Dygat — chłopiec z Disneylandu” — film dok. (powt.)
11.50 Przeboje Dwójki
12.00 „Nauczyciele świata” — film dok.
13.05 „Szalony plan gangu Olsena” — komedia prod. duńskiej
14.40 Wystawa autorska — reportaż z muzeum w Waldkraiburgu
15.05 „I paru niezłych refrenistów znam...”
15.35 „Kot w butach” — serial anim.
16.05 Studio sport — Wielka piłka
16.40 Studio wyborcze — program regionalny
17.35 „Pokolenia” (396) — serial
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.10 Studio wyborcze — program regionalny
19.30 „Okruchy, strzępy, drzazgi” — film dok. Stanisława Kuźnika
20.00 Happening w Dylewie — reportaż muzyczny
21.30 Sport oraz Kronika „Tour de Pologne”
21.40 Relacja z wizyty Papieża Jana Pawła II na Litwie
22.05 „Chłopcy z ferajny” — film fab.
0.25 Studio Teatralne Dwójki: Stefan Kisielewski „Przygoda w Warszawie”
1.50 Zakończenie programu

PIĄTEK**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata?
9.15 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole — Przed-szkolny koncert zyczeń
10.00 „Samanta” — film prod. USA
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Dla najmłodszych: „Ciuchcia”
13.30 15.55 Telewizja Edukacyjna
13.45 Spojrzenie na Niemcy — Augsburg
14.15 Biznes start
14.30 Euroturystyka — Świnoujście
14.45 Odpukać, odpukać — Czy jesteś-my przesadni?
15.00 Jaka jesteś... Czy suknia zdobi
15.15 Jeśli nie Oxford, to co?
15.35 Z obu stron scen
16.05 Dla najmłodszych: „Ciuchcia”
16.45 Muzyczna Jedynka
17.20 Test — magazyn konsumenta
17.40 Randka w ciemno — zabawa quizowa
18.30 Studio wyborcze
19.00 Wieczorynka
19.55 Studio wyborcze
20.15 „Złota szalwa” (4-ost.) — serial
22.00 Studio wyborcze
22.45 Pocztkówki z Moskwy — Waleria z Nowodworska
23.15 Gorąca linia
23.25 Muzyczna Jedynka
23.30 Studio sport — Finał Grand Prix w I.a. — Londyn '93
0.30 Mary Higgins Clark: „Nie płacz moja droga” — film sens. produkcji franc.-ang.
2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.35 Przeboje Dwójki
8.10 Program lokalny
8.40 „Batman” — serial anim.
9.10 „Dzika Ameryka” (2) — serial
9.40 Świat kobiet
10.05 Na zyczenie
11.00 Studio Dwójki
11.10 Seans filmowy
11.40 Róbita, co chceta (powt.)
12.00 Chimera (powt.)
12.40 Tęsknoty i marzenia (powt.)
13.05 „Przystanek Alaska” (11) — serial
13.50 Festiwal Energia Sztuki — Żarnowiec '93
14.55 „Rydz-Śmigły — szkic do portretu ostatniego” — film dok. Macieja Sieńskiego
15.30 Powitanie
15.35 „Batman” — serial anim.
16.05 Klub Yuppies? — program dla młodzieży
16.25 Studio Wratlavia Cantans '93
16.40 Studio wyborcze — program regionalny
17.35 „Katie i Allie” — serial prod. USA
19.10 Studio wyborcze — program regionalny
19.30-21.00 Program regionalny
21.30 Sport oraz Kronika „Tour de Pologne”
21.40 Relacja z wizyty Papieża Jana Pawła II w Estonii
22.05 „Przystanek Alaska” (11) — serial
22.50 Teatr Sensacji: Olive Chase i Stanley Clayton — „Śmierć po raz drugi”
0.25 Festiwal Energia Sztuki
1.30 Zakończenie programu

SOBOTA**PROGRAM I**

7.00 Rondo — magazyn informacyjno-gospodarczy
7.20 Rynek agro
7.45 Z Polski — magazyn rolny
7.55 Dom pod falbankami — reportaż
8.25 Wszystko o działce
9.10 Ziarno — program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 5-10-15 oraz „Piecak pełen przygód” (2) — serial prod. polsko-fińsko-niem.
11.00 „Odyseja zwierzęca” (21) — serial
12.10 Rodzina rodzinie
12.45 W zgodzie z naturą
13.15 Sport i rekreacja
14.00 Walt Disney przedstawia
15.15 Letnie MTV
15.40 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Christopher Hampton „Drobne przyjemności”
17.25 „Dzień za dniem” (10) — serial
18.10 „Skąd się tutaj wzięło, capie” — czyli 60 lat Koziołka Matołka
18.30 Studio wyborcze
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka — „Strażak Sam”
19.55 Studio wyborcze
20.15 „Elektroniczne marzenia” — komedia prod. USA
22.00 Studio wyborcze
22.45 „Pocztkówki z Moskwy” — Gielda po rosyjsku
23.00 Phil Collins koncert
23.50 Sportowa sobota
0.10 „FLIC STORY” — film
1.55 Noce w Las Vegas
2.40 „Wamp” — film fab. prod. USA
4.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.35 „Na trawersie” — wojskowy magazyn morski
8.00 „Ulica Sezamkowa”
9.00 Tacy sami — program w języku migowym
9.20 Nauka języka migowego
9.35 Wspólnota w kulturze
10.05 Halo Dwójka
10.15 „Benny Hill” — angielski program rozrywkowy
10.40 Róbita, co chceta — program Jerzego Owsiaka
11.00 Leonard Bernstein — spotkanie z muzyką — Muzyka amerykańska
12.00 Akademia Filmu Polskiego — „Rekopis znaleziony w Saragossie”, cz. I
13.30 Zwierzęta świata
14.00 „General Sikorski — Tajemnica śmierci” — film dokumentalny Witolda Zdradowskiego
15.00 Studio sport
15.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.15 „Pełna chata” — serial prod. USA
16.40 Studio wyborcze — program regionalny
17.30 Proszę czekać, będzie rozmowa...
18.30 „Gra” — teleturniej
19.00 Halo Dwójka
19.10 Studio wyborcze — program regionalny
19.30 Studio sport
20.10 Program publicystyczny
21.30 Słowo na niedzielę
21.40 „Benny Hill” — angielski program rozrywkowy
22.10 „Jak zdobywano dziki zachód” — western prod. USA
0.05 Studio sport
3.00 Zakończenie programu

NIEDZIELA**PROGRAM I**

7.00 Rolnictwo na świecie
7.15 Przystanki codzienności
7.35 Tydzień — magazyn rolny
8.30 Notowania
9.00 Dla dzieci — Teleranek
11.00 „Moc lustra” (1) — serial
12.00 Telewizyjny koncert zyczeń
12.30 Teatr dla dzieci: Elżbieta Bussold „O Cyganie, siostrze ptaków i czaroksiężniku”
13.25 Z kamerą wśród zwierząt
13.50 W Starym Kinie: Angielskie filmy wojenne
15.45 Sto pytań do...
16.15 Pieprz i wanilia
17.30 „Dynastia” (206) — serial
18.20 Antena
18.30 7 dni — świat
19.00 Wieczorynka
19.55 Studio wyborcze
20.15 „Wielkie trzęsienie ziemi” (2) — serial prod. USA
21.10 „Oscary serc” — koncert Jose Carrerasa i Montserrat Caballe na rzecz Fundacji Rozwoju Kardiologii w Zabrzu
23.10 Sportowa niedziela
24.00 Kino konesera: „Ucho” — film fab. prod. czeskosłowackiej
1.30 Powrót bardów — Jacek Łuczak
2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.30 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 „Tajemniczy opiekun” — serial anim. prod. jap.

8.20 Film dla niesłyszących: — „Wielkie trzęsienie ziemi” (2) — serial prod. USA
9.05 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.30 Programy lokalne
10.30 Kant gigant — superkonkurs
11.00 Godzina z Hanna-Barbera — filmy animowane dla dzieci
12.00 „Cartouche — zbójca” — film kostiumowy produkcji franc.-wl.
13.50 Krakowskie legendy
14.00 Studio sport
14.50 Halo Dwójka
15.00 Podróże w czasie i przestrzeni
15.50 Halo Dwójka
16.15 „Cudowne lata” — serial
16.40 Animals
17.15 Wydarzenie tygodnia
17.40 Studio sport — Tour de Pologne
18.25 „Gra” — teleturniej
19.00 Studio sport
20.10 Program publicystyczny
21.20 Na peryferiach wyborów
21.30 „Moda włoska pod gwiazdami” — Wieczór w Rzymie na Piazza Navona, cz. I
22.25 „Szampański Charlie” (1) — serial
23.10 „Moda włoska pod gwiazdami”, cz. 2
0.10 Studio sport — Otwarte Mistrzostwa USA w tenisie — „US Open”
3.00 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata?
9.15 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiamy o dzieciach
10.05 „Dynastia” — serial prod. prod. USA
11.00 Przyjemne z pożytecznym
11.20 Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny
11.40 Od niemowlaka do przedszkolaka
12.15 Stereotypy narodowe
12.45 Luz — program nastolatków
13.30-15.20 Telewizja Edukacyjna
13.30 Szkoły w Europie — Edukacja ustawiczna — wymóg życia
13.55 Europa w oczach Polaków
14.15 Ameryka, Ameryka
14.45 Przeciw ksenofobii
15.20 Polacy w oczach Europy
15.40 Stereotypy a program partii politycznych w Europie
16.05 Luz — magazyn nastolatków
16.45 Muzyczna Jedynka
17.20 Dla młodych widzów: Kwant
17.40 Prawo i bezprawie — program rzeczownika praw obywatelskich
18.05 „Roseanne” (10) — serial komedii-wyrod. prod. USA
18.30 Studio wyborcze
19.00 Wieczorynka: „Bajka o rybaku i złotej rybce”
19.55 Studio wyborcze
20.04 Prosto z Belwederu
20.20 Teatr Telewizji: Erskine Caldwell „Palec boży”
22.00 Studio wyborcze
22.45 Pocztkówki z Moskwy — Sierp, prywatyzacja i młot
23.15 Gorąca linia
23.25 Muzyczna Jedynka
23.30 „Dziewczyna z hotelu” — film fab. prod. USA
1.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego — Juliette Greco
2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.35 Przeboje Dwójki
8.10 Programy lokalne
8.40 „Nowe przygody Calineczki” (13) — serial anim. prod. jap.
9.05 Studio Dwójki
9.15 „Pokolenia” (393) — serial prod. USA
9.40 „Ona” — magazyn
10.05 Na zyczenie
11.05 Studio Dwójki
11.10 7 dni polskiego sportu
12.00 „Paweł Apostoł” (2-ost.) — film dokumentalny produkcji ang.-izrealskiej
13.05 „Flip i Flap” — „Wilki morskie” — film komedii-wyrod. prod. USA
14.00 Program publicystyczny
14.45 Bez prądu „Dziedzic”
15.35 „Nowe przygody Calineczki” — serial anim. prod. jap.
16.05 Przegląd kronik filmowych
16.30 Polska Kronika Filmowa
16.40 Studio wyborcze — program regionalny
17.35 „Pokolenia” (397) — serial prod. USA
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.10 Studio wyborcze — program regionalny
19.30 „Przypisani do kasty” (2) — film dok. prod. ang.
20.00 „Blyskawice” (4) — serial prod. USA
20.20 Auto — magazyn motoryzacyjny
20.45 Vadecum wyborcy
21.30 Sport
21.40 Reportaż Dwójki przedstawiają
22.00 „Noc detektywów”: „Columbo” — film kryminalny prod. USA

23.30 „Kolaboracja” — film dokumentalny
0.05 Noc i stres
0.25 II Studio Festiwalowe — Wratlavia Cantans '93
1.00 „Blyskawice” (4) — serial
1.30 Zakończenie programu

WTOREK**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata?
9.15 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiamy o dzieciach
10.00 „Życie” (1) — serial produkcji japońskiej
10.45 Klub dobrej książki
11.00 Gielda pracy, gielda szans
11.20 Reportaż
11.45 Uszyj to sama
12.15 Magazyn Notowań — Sady XXI wieku (1)
12.45 Dla dzieci: Tik-Tak oraz film z serii „Cadishon”
13.30 15.55 Telewizja Edukacyjna
13.40 Z lamusa techniki — Kazimierz Prószyński
13.50 Kuchnia — Gra w kolory
14.05 Gwiezdne podróże prof. Demianskiego
14.20 W kręgu nauki — Nowe techniki zapisu obrazu i dźwięku
14.55 Rysuj z nami
15.10 Z wiedzą przez życie
15.25 Klub domowego komputera
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak oraz film z serii „Cadishon”
16.45 Muzyczna Jedynka
17.20 Sensacje XX wieku — „Śmierć marszałka” (1)
17.40 Kino ma prawie 100 lat — Archeologia kina
18.05 „Spencer i jego rodzinka” (13-ost.) — serial komedii-wyrod. prod. USA
18.30 Studio wyborcze
19.00 Wieczorynka: „Niedziadek Tao Tao”
19.55 Studio wyborcze
20.15 „Chcę życia” — dramat obyczajowy-wyrod. wl.
22.00 Studio wyborcze
22.45 Pocztkówki z Moskwy — Ilja Głazunow
23.15 Gorąca linia
23.25 Muzyczna Jedynka
23.30 Ślady wojny: „Głosy z daleka” — film dok.
0.15 Program publicystyczny
1.00 Siódemka w Jedyne — „Antoni Dworzak” (2) — „Ojczyzna i świat” — film dok. prod. franc.-czeskosłowackiej
1.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.35 Przeboje Dwójki
8.10 Program lokalny
8.40 „Annette” — serial anim.
9.05 Studio Dwójki
9.15 „Pokolenia” (398) — serial prod. USA
9.40 Świat kobiet
10.05 Na zyczenie
11.05 Studio Dwójki
11.15 ANIMALS
11.45 Ojczyzna-polszczyzna — Po wakacjach — o górach i o morzu
12.00 „Arthur Boyd” (2-ost.) — film dok. prod. ang.
13.05 „Flip i Flap” — komedia prod. USA
13.45 Mała Polska — reportaż
14.00 Program publicystyczny
14.45 Przeboje Dwójki
15.00 „Skrzynka kontaktowa — Truppenubungsplatz Lamsdorf” — film dok.
15.35 „Annette” — serial animowany
16.05 Ojczyzna-polszczyzna — Po wakacjach — o górach i o morzu
16.20 Moja wiara
16.40 Studio wyborcze — program regionalny
17.35 „Pokolenia” (398) — serial prod. USA
18.35 Koło fortuny
19.10 Studio wyborcze — program regionalny
19.30 „Arthur Boyd” (2-ost.) — film dok. prod. ang.
20.00 Dialogi polskie — „Sennik współczesny” Tadeusza Konwickiego
20.30 Szkoła kłamaców — Krzysztof Kowalewski
21.30 Sport
21.40 Jak głosować
22.00 Kino z myszką
23.35 Śpiewajmy poezję — reportaż z XX Ogólnopolskich Spotkań Zamkowych — Olsztyn '93
0.05 Klub filmowy Dwójki: „Prowincuszka” — film fabularny produkcji franc.
1.55 Zakończenie programu

TVP ZASTRZEGA SOBIE
MOŻLIWOŚĆ
ZMIAN W PROGRAMIE

SPORT W REGIONIE

Przygotowania drugoligowców Jarosławianki z trenerem J. Cebularzem

II ligowym piłkarzom ręcznym Jarosławskiego Klubu Sportowego skończył się już dawno okres urlopowej laby. Niemal dokładnie w 4 miesiące od ostatniego meczu z ChKS Łódź rozpoczęły one przygotowania do nowego sezonu — jego początek zaplanowano bowiem na 2 października.

Po kolejnej reorganizacji II liga liczyć będzie tym razem 20 zespołów, podzielonych na 2 grupy. Nowy podział ligi sprawił, że jarosławska „7” spotka się aż z siedmioma nowymi przeciwnikami: ze „starego” składu pozostały jedynie Gościbia Sułkowiec i AZS AWF Kraków. Wydaje się, że grupa południowa jest zdecydowanie silniejsza od północnej, gdyż znalazły się tu tak znane firmy jak AKS Chorzów, Cracovia i Otmęt Krapkowie. Stawkę uzupełniają ponadto Beskid Nowy Sącz, Start Opole i MKS Jastrzębie. Nie wyjaśniona jest natomiast sprawa dziesiątego zespołu — bardzo prawdopodobne jest wycofanie się Skarbka Tarnowskie Góry, jego miejsce zająłby wtedy Ruch Zdzeszowice.

W nowym sezonie opiekę szkoleniową nad jarosławiankami objął znakomity fachowiec Józef Cebularz, zmieniając na tym stanowisku dotychczasowy duet szkoleniowców J. Palys — R. Pruc. Ten wielce zasłużony dla polskiej piłki ręcznej trener prowadził już „siódemkę” JKS — u wiosną 1992 roku, kiedy przejął ją w bardzo trudnej sytuacji w I—ligowej tabeli, w spadku po Anatoliju Glebowie — niestety, bytu w ekstraklasie nie udało się uratować.

Zawodniczki JKS — u rozpoczęły przygotowania 9 sierpnia od ćwiczeń ogólnorozwojowych w terenie, a trener J. Cebularz stopniowo nasilał ich intensywność. Ze względu na trudną sytuację finansową sekcji, zrezygnowano z kosztownej organizacji obozu sportowego na wyjeździe — namiastką jego są prowadzone dwa razy dziennie zajęcia treningowe, w tym także treningi w hali MOSiR, gdzie jarosławianki rozgrywają swe mecze mistrzowskie oraz w plenerach Radawy.

Pocieszającym jest fakt, że praktycznie z zespołu nikt nie ubył, jeśli nie liczyć urlopu macierzyńskiego J. Jarosz, ale do końca nie wyjaśniona pozostaje sprawa A. Bury, uskarżającej się na kłopoty zdrowotne. Na przedsezonowym spotkaniu zawodniczek JKS — u zjawili się w... nadkomplecie. Wielką ochotę na wznowienie treningów mają szczęśliwe mamy A. Sykała—Olesek i M. Wielgus—Gujda, a także nie grająca od kilku sezonów D. Szpytma. W dalszym ciągu w jarosławskiej „7” grać będą Ukrainki G. Kowalenko i I. Awdiejewa. Przeciąga się natomiast niespodziewanie sprawa bramkarki M. Ulmy, która w dalszym ciągu — mimo ukończenia studiów — jest zawodniczką gdańskiego AZS — u.

Dziś jeszcze o szansach swoich podopiecznych trener J. Cebularz nie chce się wypowiadać, zresztą do pierwszego meczu z Beskidem Nowy Sącz pozostał prawie miesiąc i z pewnością będzie to miesiąc solidnie przepracowany. Pełne ręce roboty mają także działacze sekcji piłki ręcznej z jej kierownikiem R. Czogałą i kierownikiem drużyny A. Mormulem — ich wysiłki skierowane są na pozyskanie przychylności sponsorów, aby zapewnić zespołowi piłkarek środki na ligową egzystencję.

(kram)

Nowy obiekt sportowy w Krzczowicach

W ostatnią niedzielę sierpnia, po rekordowo krótkim okresie budowy (od 1992 roku), zmodernizowano boisko sportowe w Krzczowicach (gm. Kańczuga).

Nowy obiekt składa się z pełnowymiarowego boiska do piłki nożnej, 2 boisk do siatkówki, boiska do piłki ręcznej i koszykowej. Pomysłano o urządzeniu zaplecza socjalnego (szatni, łazienki) oraz zadaniu trybuny dla widzów. W najbliższym czasie oddane zostaną: bieżnia na 100 metrów i skocznia w dal.

Oddanie obiektu w tych trudnych dla kultury fizycznej czasach, mogło być dokonane tylko przy olbrzymim wkładzie pracy młodzieży, którą potrafili zorganizować do czynu — działacze o niespożytych siłach i zdolnościach —

Andrzej Kozłowski, a dzielnie sekundowali mu Marian Cieśliński i Benedykt Magoń. Pomocną dłoń inicjatorom przedsięwzięcia wyciągnęła Rada Sołecka, dyrektorka miejscowej szkoły podstawowej, dyrektor Stacji Hodowli Roślin, a także przewodniczący Rady Miasta i Gminy w Kańczudze a zarazem właściciel zakładu remontowo—budowlanego Jacek Sołek.

Z okazji otwarcia nowego obiektu odbyły się imprezy sportowe w piłce ręcznej, siatkowej, piłce nożnej, w której oldboje Grzeski zwyciężyli Krzczowice 1:0. Grad bramek padł w meczu mistrzowskim klasy A seniorów pomiędzy LZS Cresovia Krzczowice a LZS Hawłowice. Miejscowi przypieczętowali święto oddania obiektu wysokim 8:1.

W Krzczowicach udowodniono, że jeżeli się czegoś chce, to przy solidarnym wysiłku można osiągnąć wiele.

Z—ak

„Dzkie drużyny”

W ramach akcji „lato w mieście”, organizatorzy: Referat Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego, Międzyszkolny Ośrodek Sportowy, Rada Wojewódzka LZS, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zorganizowali w Jarosławiu pod koniec wakacji turniej w piłce nożnej dla drużyn niezrzeszonych, których dawniej nazywano „dzikimi drużynami”.

Zwycięstwo w turnieju odniosła drużyna „Pickarska”, pokonała w finale „Pułaskiego” 2:0.

W meczu o III miejsce zespół „Legionów” zwyciężył „Huragan” 4:1. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Tomka Szubę z drużyny „Pułaskiego”. Imprezie sponsorował sklep sportowy „Olimpia”.

Z—ak

Szachy

O Puchar „Przemyskiego Niedźwiadka”

Już po raz piąty odbędzie się w Przemysku Międzynarodowy Turniej Szachowy Dzieci i Młodzieży. Organizatorzy, którymi są: Szachowe Stowarzyszenie Ziemi Przemyskiej, Kuratorium Oświaty, Szkoła Podstawowa im. Orłąt Lwowskich, Klub Europejski i Urząd Miejski w Przemysku, zapraszają do uczestniczenia w tej królewskiej grze dziewczęta i chłopcy urodzonych w 1978 i młodszych. Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 20 września br. (termin turnieju 2—3.10) w Kuratorium Oświaty w Przemysku, a wszelkich informacji o imprezie udziela Maciej Karasiński (tel. 62—27 w g. 8—15).

Piłka nożna III liga

W ubiegłym tygodniu piłkarze III ligi małopolskiej rozegrali 6 i 7 kolejną rundę jesienną. W środę 1 września, przemyski Czuwaj po meczu na bardzo ciężkim boisku zremisował 1:1 z Garbarnią. Bramkę zdobył Sakowski. Przemysłanie stracili młodego Jabłońskiego, który doznał groźnej kontuzji i odwieziony został do szpitala. Polonia grała na wyjeździe z Cracovią. Trochę przestraszona sławą rywala, przegrała 1:4 (bramka Garwoła). Słabo wypadł Kamax—Kańczuga, przegrał 0:1 z rezerwą krakowskiej Wisły. JKS uległ w Tarnowie 0:2. Uni. W pozostałych meczach tej kolejki: Zelmor — Sandecja 0:2, Stal Łańcut — Czarni Jasło 3:1, Igloopol Dębica — Pogoń Leżajsk 1:1, Dalin Myślenice — Kabel Kraków 3:0, Wawel — Tarnovia 3:1.

W niedzielę: Polonia — Kamax Kańczuga 2:1 (1:0)

Bramki: 1:0 27 min. Rop, 1:1 74 min. Słysz E., 2:1 77 min. Rop. Polonia: Abram—Niemiec, Wajda, Madeja, Andruszewski — Kos (46 min. Boryczko), Mazur, Załoga (78 min. Pankiewicz) — Rop, Dąbek, Garwoła (88 min. Hajduk).

Kamax: Kulig — Węglarz, Dembiczak, Listkiewicz — Słysz M. (58 min. Szczęch), Gil, Korab, Pieczek, Musiał (Malik 65 min.) — Pado, Słysz E. Żółtymi kartkami ukarani zostali: Niemiec,

Madeja, Rop (Polonia), Korab (Kamax).

Polonia rozegrała najlepszy mecz w tegorocznych rozgrywkach, a że Kamax chciał przełamać fatalną passę, mecz należał do ciekawych i trzymał w napięciu, do ostatnich minut meczu, kibiców obu drużyn. Pierwsza bramka padła po przykladnej dwójkowej akcji między Garwołą i Ropem, który strzałem z ostrego kąta nie dał szans Kuligowi. Do 60 min. toczył się wyrównany pojedynek, a piłkarze obu drużyn próbowali zmienić wynik strzałami z dalszej odległości. Wprawdzie Kamax lepiej opanował środek boiska, za to piłkarze Polonii z determinacją walczyli w obronie i ataku. Na 25 min. przed zakończeniem spotkania piłkarze z Kańczugi postawili wszystko na jedną kartę. Pod bramką gospodarzy dochodziło do ostrych spięć. Po wyrównaniu Słysz na 1:1, kiedy wydawało się, że Polonia tego meczu może nie wygrać — Rop strzałem z 18 metrów zaskoczył obrońców i bramkarza gości.

Z—ak

JKS — Stal Łańcut 3:0 (2:0)

Bramki: 1:0 35 min. Wójcik, 2:0 42 min. Kawecki (karny), 3:0 84 min. Kawecki.

JKS grał w składzie: Kulpa — Orzechowski, Strawa, Pruchnicki, Wyczawski (59 min. Baran) — Kędzior, Zajac, Pietryna — Wójcik, Kawecki, Wikiera.

Sędziował G. Kuliński (Kraków).

Po czarnej serii pięciu porażek, JKS „musiał” wygrać. Jarosławianie zagrali z olbrzymią wolą walki, co zostało uwiecznione dwoma

golami już do przerwy — w 35 min. piękne, dalekie podanie Wyczawskiego, Wójcik natychmiastowym strzałem zamienił na bramkę, a 41 min. po faulu na Pietrynie, bramkę z karnego zdobył Kawecki. On też był w 84 min. autorem trzeciego gola, kiedy to obrońcy gości pozostawili go bez opieki w najbliższym sąsiedztwie swojej bramki.

kram

Wisła II Kraków — Czuwaj 1:1 (bramka Szot)

W pozostałych meczach niedzielnych: Czarni Jasło — Wawel 2:1, Pogoń Leżajsk — Unia Tarnów 1:2, Kabel Kraków — Zelmor Rzeszów 2:1, Garbarnia — Igloopol Dębica 0:1, Tarnovia — Dalin Myślenice 2:0, Sandecja — Cracovia 0:0.

Klasa Regionalna

Dynovia — Stal II Mielec 1:1 (bramka Bajda), Błękitni Ropczyce — Orzeł Przeworski 1:1, Piast Nowa Wieś — Polonia II 5:0, Bieszczady Ustrzyki Dolne — Nafta Jasło 1:0, Izolator — Crasnovia 3:0, Budowlani Radymno — Nafta Jedlicze 1:0, Kolbuszowianka — Unia Sarzana 0:0, Stal Łańcut — Karpaty II Krosno (nie przebyli goście).

Przemyscy dziennikarze lepsi od liberalów

W dniu 3 września na stadionie przemyskiego Czuwaju, przemyscy dziennikarze wzmacnieni sympatykami lokalnej prasy, rozegrali mecz z reprezentacją Kongresu Liberalno—Demokratycznego. Po serio rozegranym meczu zwycięstwo odnieśli dziennikarze — 4:2. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Dominiak — 2, Daniela — 1 (to ci zaprzyjaźnieni z dziennikarzami) i Artur Wilgucki — 1 (redaktor naczelny Życia Przemyskiego). Dla liberalów: Grzegorz Schetyna (sekretarz generalny Kongresu) i sam szef liberalów — Donald Tusk z karnego.

Z—ak

Wyścigi z czasem

Mój faworyt na dziewiętnastego...

Miałem sen niezwykle koszmarny, w dodatku trudny do interpretacji. Śniło mi się bowiem inauguracyjne posiedzenie polskiego Sejmu, nazajutrz po najbliższych wyborach parlamentarnych. Nie wiem dlaczego na miejsce obrad wyznaczono największą salę jarosławskiego Szpitala, w dodatku wiadomego oddziału. Sen — mara był dosyć zamazany, nie na tyle jednak, żeby nie rozpoznać dobrze znanych mi postaci ze środowiska zgoła nieparlamentarnego. Pierwszym rzucającym się w oczy, zgodnie z hierarchią Wysokiej Izby, okazał się właśnie składający przysięgę marszałek. W lot pojąłem, że jest nim nie kto inny tylko mój boiskowy idol — Kazimierz Górski, poseł Polskiej Partii Przyjaciół Piwa, wysunięty przez „Samoobronę” w okręgu Bielsko—Biala. Miał na sobie ten sam garnitur, w którym wystąpił na pamiętnej olimpiadzie w Monachium, kiedy to wywołał dla Polski złoty medal w futbolowej grze. Jak zwykle nie ogolony, dla podtrzymania tradycji, powtarzał formułę zaprzysiężenia w charakterystycznym białym lwowskim. Tym razem nie mówił: *mnie si wydaję*, albowiem zdłużenia się skończyły, zaczęła się parlamentarna gra na serio, a w grze stawką została nie futbolówka, ale Polska. W lewej części jarosławskiego salonu politycznego siedział rozparty szeroko, odchudzony na tureckiej diecie poseł Sojuszu Lewicy Demokratycznej Hubert Wagner. Pamiętam go dobrze z czasów trenerskich. Opiekował się kadrą siatkarki i też wygrał olimpijskie złoto, tyle że w Montrealu, cztery lata później niż Górski. Przeszedł do historii z pseudonimem „Kat”. Jego zawodnicy przeważnie wychodzili spod niezwykle ciężkiej ręki kalekami. Niektórzy ze zwiniętym kręgosłupem, inni ze zwyrodnieniem stawów. Biedny to będzie kraj, za którego „katowanie” weźmie się Wagner, oj biedny. Gdzieś pośrodku sali bieleje jasna czupryna następnego piwnego mandatariusza — zapaśnika Andrzeja Suprona. Ten urodzony na warszawskim Powiślu spryciarz na macie i poza nią, większość swej kariery sportowej spędził w barwach śląskiego klubu. Był dobre piętnaście lat górnikiem dolowym w kopalni „Katowice”, ale tylko na liście płac... i nagród. W rzeczywistości do szybu kopalnianego nigdy się nie zbliżył, więc kiedy teraz mówi, że zna polską rzeczywistość, zaczynam się martwić, czy Supron nie pomylił aby sali sejmowej z cyrkową, jako że po rozstaniu się z życiem zawodniczym usiłował prowadzić objazdową trupę przewracających się pod kopułami namiotów zawodowców. Rychło zbankrutował, więc zaprzagnął doprowadzić do szczęśliwości Ojczyznę wedle scenariusza innego bankruta — imiennika Leppera. Jeśli we dwójkę opracują nowy zestaw chwytów „Samoobrony”, to Rzeczypospolitej pozostanie jedynie oddanie się

w obronę Opatrzności. Właśnie poseł lewicy zgłasza się do głosu, żeby wysunąć kandydaturę boksera Kuleja na godność wicemarszałka Sejmu. Powiada, że ten nadał ma dynamit w prawej ręce, dobrą pracę nog, nie mówiąc o świetnych unikach. Chwilowo nie ma stałej pracy, bo założone przedsiębiorstwo zawodowych walk bokserskich splajlowało z powodu braku zainteresowania publiczności. Ponieważ jednak dobrze się prezentuje przed kamerami, będzie w sam raz zastępcą marszałka...

Zbudziłem się zły i zgrozą stwierdziłem, że owa nocna wizja ma pewne szanse na ziszczenie. W szranki wyborcze staje bowiem kilkudziesięciosobowa grupa ludzi, którzy w przeszłości uzyskiwali wybitne wyniki w sporcie, ale ani przez chwilę nie zatrudniali swych szarych komórek troską o taki czy inny kształt kraju, jego ustroju politycznego, społeczno—gospodarczego. Teraz ni stąd ni zowąd stają w szeregu zbawców Ojczyzny, zamiast koncentrować się na zajęciach, z których żyli i na których się znali. Jeśli już polskiemu parlamentowi przydadzą się byli sportowcy, to niekoniecznie bohaterowie socjotechnicznych operacji wyczynem jako elementem propagandy sukcesu. Owszem, powinni znaleźć się na Wiejskiej kandydaci mający za sobą staż zawodniczy czy trenerski, ale tacy, co do których mamy pewność, że abecadło i jaki taki staż polityczny zaliczyli w warunkach sprzeciwu wobec jedynie słusznej linii. Bardzo by się przydał zwłaszcza posełowie dokładający do sportu, a nie uwieszeni materialnie u jego klamki, jak wyżej wymienieni na przykład. Dostrzegam takiego kogoś wśród kandydatów z okręgu przemyskiego. Typowy przykład człowieka, który umiał łączyć uprawianie sportu z pracą zawodową, potrafił wbrew ustawodawstwu antyrynkowemu, wybić się do pozycji przedsiębiorcy pracującego dla dobra społeczności lokalnej. Chłopak z „Podbociana”, zawodnik i trener „Przemyskiej Barcelony” w dyscyplinie podnoszenia ciężarów, a więc nie rozpieszczanej ani kiedyś, ani teraz. Przede wszystkim jednak właściciel stale rozwijającej się firmy, niezależnie finansowo. Stać go na dobroczynne gesty dla sportu. Słyszę oto, że zafundował drużynie „Przemyskich Niedźwiadków” — sportowej wizytówce miasta i województwa komplet strojów, w których — mam nadzieję — wywalczą tak oczekiwany przez środowisko awans do ekstraklasy koszykarzy. Myślę o Stanisławie Paluchu. Taki zdroworozsądkowy poseł, nie uwikłany w gry salonowe warszawskiej sceny politycznej, trzymający się twardo ziemi, osadzony w pejzażu społecznym regionu, ma wielką szansę spełnić aspiracje także gremiów sportowych.

Ryszard NIEMIEC

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe

"Inwest-rol"

w Przemyslu, ul. Okrzei 1,

działając z upoważnienia Kuratorium Oświaty w Przemyslu informuje wszystkich użytkowników działek w rejonie aktualnie realizowanego II Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Biskupa Glazera, że z dniem 30 września br. rozpoczną się roboty ziemne na tym terenie przewidzianym pod w/w inwestycję. W związku z tym prosi się o zebranie wszystkich płodów rolnych i fizyczne zlikwidowanie użytkowanych działek do wyżej podanego terminu.

WOJEWODA PRZEMYSKI

ogłasza przetarg ofertowy w zakresie wyłonienia podmiotów uprawnionych do usuwania na koszt właściciela pojazdów pozostawionych w miejscu, gdzie jest to zabronione i utrudnia ruch lub w inny sposób zagraża bezpieczeństwu, oraz zarządzających parkingami (rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 kwietnia 1993 roku w sprawie określenia warunków i trybu oraz jednostek i zasad ich współdziałania z Policją w zakresie usuwania i blokowania pojazdów oraz pilotowania pojazdów nienormatywnych (Dz.U. nr 49, poz. 225).

Oferta powinna zawierać:

- zakres usług
- charakterystykę firmy ze szczególnym uwzględnieniem możliwości sprzętowych do usuwania pojazdów,
- opłaty za poszczególne czynności związane z usunięciem pojazdu i jego parkowaniem.

Oferty winny być składane przez jednostki mające siedziby w miastach województwa przemyskiego, w zamkniętych i zalakowanych kopertach (z dopiskiem „PRZETARG”) na adres Wydziału Rolnictwa i Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Przemyslu, Plac Dominikański nr 3, w terminie do dnia 15 września 1993 roku. Otwarcie ofert nastąpi 20 września 1993 roku o godz. 10.00 w w/w Wydziale pokój 98, przy udziale zainteresowanych oferentów.

k373

ZAWIADOMIENIE

na podstawie par. 6 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1985r w sprawie podziału inwestycji oraz zakresu, zasad i trybu ustalania ich lokalizacji (tekst jednolity z 1990r - Dz.U. Nr 11, poz. 75),

z a w i a d a m i a m,

że wydana została decyzja znak: UAN-V-1/7331/9/93 z dnia 93-08-19 o ustaleniu lokalizacji inwestycji „Rozbudowa Kopalni Gazu Ziemnego - Żurawica”, na terenie gminy Żurawica i m. Przemysła. W terminie 14 dni od daty ukazania się zawiadomienia w prasie lokalnej stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od w/w decyzji, za moim pośrednictwem, do Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa w Warszawie.

k373b

Wojewoda Przemyski

ZAWIADOMIENIE

na podstawie par. 6 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1985r w sprawie podziału inwestycji oraz zakresu, zasad i trybu ustalania ich lokalizacji (tekst jednolity z 1990r - Dz.U. Nr 11, poz. 75),

z a w i a d a m i a m,

że wydana została decyzja znak: UAN-V-3/7331/2/93 z dnia 93-08-19 o ustaleniu lokalizacji inwestycji „Rozbudowa Kopalni Gazu Ziemnego - Mirocin”, na terenie gminy Zarzecze i Pawłosiów. W terminie 14 dni od daty ukazania się zawiadomienia w prasie lokalnej stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od w/w decyzji, za moim pośrednictwem, do Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa w Warszawie.

k373c

Wojewoda Przemyski

KANCELARIA RADCÓW PRAWNYCH

Krzysztof Arlet, Wiesław Kmiotek

Przemysł, Plac na Bramie 8

kompleksowa obsługa podmiotów gospodarczych i osób fizycznych

udzielanie porad prawnych, w tym z zakresu prawa podatkowego i u.k.s

opracowywanie pism procesowych

godz. urzędowania:
poniedziałek, środa
10.00-12.00
wtorek, środa,
czwartek
16.00-17.00

12-18 w.639,
55-81, 72-05

k17483

OGŁOSZENIA DROBNE**USŁUGI**

- Wypożyczalnia naczyń stołowych. Skołoszów 180. G17118/12
- Alarmy, domofony. Przemysł, tel. 6774. G17375/5
- Nauka angielskiego - tłumacz przysięgły. Tomaszów, Lwowska 87, tel. 58436. Pr214/2
- Expresowe naprawy protez zębowych. Zaprasza pracownia dentystyczna w „Złotej Bramie”, ul. Jagiellońska 10. G17475b
- Magister - korepetycje - fortepian. Tel. 1218 w 631 po 20.00. G17457/2
- Plisowanie spódnicy - hurtem. Przemysł, tel. 47343. G17484/2
- Chemia - korepetycje w domu ucznia, 47321. G17485/2
- Angielski dla dzieci. Przemysł, tel. 3152, godz. 16 - 18. GU17042
- „Optima” - kozuchy, odzież skórzana - czyszczenie, farbowanie. Przemysł, Mnisza 2. G17491/15
- Videofilmowanie - Przemysł, Tarnawskiego 18/14. G17495/10

SPRZEDAŻ

- Sprzedam dom 1231 (769). G17336/5
- Lustra belgijskie łazienkowe, pokojowe. „Lepio”, Przemysł, Franciszkańska 18. G17392/6
- Wyrób siatki ogrodzeniowej. Przemysł, Kochanowskiego 22, tel. 7395. G17301/5
- Zakład Masarski z Radymna, ul. Mickiewicza 17, oferuje swoje wyroby po cenach atrakcyjnych. Oczekuję zamówień, tel. 33. G17425a
- Działka budowlana 11a i sad 13a na Lipowicy. Wiadomość: tel. 3857. G17429
- Sprzedam tanio działkę 0,58ha w Łętowni. Wiadomość: tel. 0014. G17467
- W ciąglej sprzedaży folia niebieska, folia zielona. Skołoszów 180. G17466/2
- Sprzedam garaż na osiedlu Kazanów. Tel. 5202. G17468
- Tanio 126p składak, grudzień 1992. Drohojów 73, 37716 Orły. G17469
- „Maluch” (biały, 1990) pełny lifting, motocykl MZ ETZ-250. Niziny 67. G17472
- C-360 - sprzedam. Buszkowice 165. G17474
- Sprzedam pianino „Legnica”, rok prod. 1987, kolor ciemny, wysoki połysk. Tel. 1212 w 21, Przemysł. G17478
- Przyczepę N-126E, rok prod. 1983, stan bardzo dobry, resory, nowa os. Tel. 6796. G17480
- Sprzedam: Volkswagen-Transporter, turbo diesel, (1986). Tel. 46590, wieczorem. Sprzedam syntezytor Roland E-35, stan bardzo dobry. Waława 25. P2
- „Maluch” (1978), po „kapitalce”, 47380 po 16.00. G17484
- Sprzedam lub zamienię Mitsubishi Colt. Przemysł, tel. 3807 lub 7415. GU17041
- Sprzedam 2 kamienice jednopiętrowe, Przemysł, tel. 6285, godz. 7 - 15. GU17046
- Sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 4,5ha wraz z budynkami, w Lesznie 161. Przemysł, tel. 17816. GU17049
- Do sprzedania Lada 1500 (1979). Zarzecze 4F/10 k/Przeworsk. G17487
- Tanio sprzedam działkę budowlaną przy ul. Jagielly. Tel. 4320. G17488
- Sprzedam wyposażenie baru oraz transportery. Bar, Sanocka 12. G17489
- Sprzedam działkę budowlaną 9a w Grochowcach. Przemysł, tel. 6423. G17491
- Sprzedam większą ilość otręb jęczmiennych lub zamienię na jęczmień. Wiadomość: Przemysł, ul. Dekerta 11, tel. 5350, młyn „Kaszarnia”. G17406
- Sprzedam blachę aluminiową falistą, duże ilości, 2500 x 1000 x 0,8 mm w cenie ok. 147.000 za arkusz, 17.000 za kilogram + 22% VAT. Żurawica 697, punkt skupu złomu kolorowego. G17498/5
- Dacia 1300, rok 1981, stan bardzo dobry. Borelowskiego 13/22. G17500
- Garaż, os. Rycerskie, 46220. G17497
- Sprzedam gospodarstwo rolne 2,5ha wraz z budynkami. Jarosław, Kruchel Pełkiński 51. K376

● Sprzedam silnik do C-360 i dwukółkę. Wiadomość - Łowce 236. G-17503

● Sprzedam dom na Zasaniu po kapitalnym remoncie - garaż, telefon. Tel. 35-94. G-17504

● Do sprzedania działki budowlane 10-arowe w Przemyslu przy ul. Bolesława Śmiałego. Wiadomość: Nowotki 4, Przemysł. P 3/2

MIESZKANIA

● Sprzedam mieszkanie własnościowe (49 m kw.) na Kazanowie. Tel. 1216 w.491 w godz. 8.00-12.00. G17502

● Własnościowe M-3, 48 m kw. IIp, Krajskiego 7 - pilnie sprzedam (domofon, telefon, tv kablowa), 1219 w 653, cena 250 mln. G17320/5

● Zamienię M-4, lokat., 66 m kw., 3 pokoje, IIp, Goszczyńskiego 8/20 - na 3 pok. mniejsze. G17451/5

● Ogłoszenie! Wynajmę pokoje na noclegi lub dla innych celów. Przemysł, ul. Hoza 39, telefon 1216 wew. 562. G17473/2

● Sprzedam dom jednorodzinny (na osiedlu Kazanów) lub zamienię na mieszkanie. Wiadomość: ul. Kazanowska 30. G17479

● Do wynajęcia mieszkanie M-5 na os. Rycerskim. Wiadomość: 47824. G17486

● Mieszkanie 2 pokojowe, kwaterek (c.o., gaz) - zamienię na większe. Przemysł, tel. 47857. G17501

KUPNO

● Zdecydowanie kupię dom lub mieszkanie, 3 pokoje, do IIp. Wiadomość: Wróblewskiego 13/70. G17324/5

● Europlety, mogą być używane - kupię. Tel. 3510. GK/2

● Kupię dom jednorodzinny w okolicach Przemysła. Przemysł, tel. 6010. GU17043

LOKALE

● Lokal handlowy do 30 m kw. - kupię lub wydzierżawię. Tel. grzecz. 47020. G17458/2

PRACA

● Zatrudnię mistrza masarskiego od zaraz. Tel. 33, Radymno. G17425b/2

● Zatrudnię szwaczki wykwalifikowane z bezpłatnym zamieszkaniem. Zapewniam wysokie zarobki. Kontakt telefoniczny: Zgierz 0-42-164633. K372

● Zatrudnię dwie szwaczki z możliwością zakwaterowania bezpłatnie w Brzezinach k/Lodzi. Blizsze informacje na bazarze „Polonia” w Przemyslu, nr stołu 20. P3

RÓŻNE

● Technik dentystyczny nawiąże współpracę ze stomatologami. Tel. 2647, wieczorem. G17475a

● Sprzedam „malucha” (1986). Kupię silnik Mercedes 300D. Tel. 15305 po 18.00. G17492

● „Zawiadamia się, że Wojewódzki Urząd Pracy został przeniesiony do nowej siedziby w Przemyslu przy ul. Ratuszowej 10a.” K-378

ZGUBY

● Zgubiono zaświadczenie na działalność gospodarczą nr 4631/92. GU17044

● Zgubiono zaświadczenie na działalność gospodarczą nr 6424/3868/92/93. GU17045

● Zgubiono zaświadczenie na działalność gospodarczą nr 6424/1429/90. GU17047

● Zgubiono zaświadczenie na działalność gospodarczą nr 3424/4642/92. GU17048

NOWO OTWARTY SKLEP-FIRMA "LEPIO" PRZEMYSŁ SKLEP CZYNNY 8.00-18.00
GLAZURA-TERAKOTA-KLEJE-FUGI UL.FRANCISZKAŃSKA 18 SOBOTA 8.00-14.00
TRANSPORT PŁYTEK GRATIS

TYGODNIK REGIONALNY

Z Y C I E
PRZEMYSKIE

REDAKCJA: 37-700 Przemysł, ul. Barska 15
 Tel. 2200, 7384 (red. nac.), fax 3253

Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemysł

Redaguje zespół: Artur Wilgucki (red. nac.), Lilianna Kaszuba (sekr. red.), Jacek Szwic, Dariusz Delmanowicz, Lucja Wiszlańska (kultura), Józef Zagulak (sport). Autorzy współpracujący: Ryszard Głowacki, Waclaw Kramarz, Ryszard Niemiec, Irena Spolska-Oniszko, Ryszard Thuczek, Dorota Wilk (Jarosław). Dział techniczny: Przemysław Oleksyn (red. techn.), Mariusz Kościuk (red. graf.), Maria Wojcieszonek (skład komp.), korekta: Bożena Katan-Bobrowicz, Józef Tas. Sekretariat: Beata Jędruch.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, Wydz. Administracyjny UM w Przemyslu (tel. 5734). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Łamanie: „Remark” Rzeszów. Druk: LZGraf.

KONGRES

LIBERALNO-DEMOKRATYCZNY



KANDYDACI na posłów do Sejmu RP

lista nr 7

WOJCIECH MIKUŁA

lat 32, urodzony w Przemyślu, fizyk, członek Rady Miejskiej, prezes Spółki "Ziemia Przemyska" wydającej tygodnik "Życie Przemyskie", przewodniczący Rady Nadzorczej PGK. Zonaty, dwoje dzieci.

JERZY STABISZEWSKI

lat 58, urodzony w Przemyślu, lekarz, doktor medycyny, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, członek Rady Miejskiej, członek założyciel Fundacji "Auxilium", przewodniczący Woj. Zarządu Związku Ukraińców w Polsce. W 1981r. internowany. Zonaty jedno dziecko.

BARBARA BATOWSKA

magister prawa, właścicielka Biura Doradztwa Prawno-Skarbowego, wiceprezes Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu. Dwudziestoletni staż pracy w organach administracji państwowej. Mężatka, dwoje dzieci.

ANDRZEJ KUCHARSKI

lat 47, technik mechanik, mistrz w Zakładzie "Narzędziowcy - Poina". Dwudziestoletni staż pracy w "Polnej". W latach 1980-81 współzałożyciel NSZZ "Solidarność" w woj. przemyskim i Zakładach "Polna". W 1981r. internowany. Zonaty, dwoje dzieci.

WOJCIECH KALINOWSKI

lat 38, urodzony w Przemyślu, socjolog, handlowiec, członek Rady Miejskiej, Dział w Klubie Gospodarczym Rady Miejskiej. Zonaty, jedno dziecko.

JESTEŚMY JEDYNYM UGRUPOWANIEM, KTÓRE MA JASNY I PRECYZYJNY PROGRAM PRZYSZŁOŚCI POLSKI. PRZYSZŁOŚĆ POLSKI BĘDIEMY BUDOWAĆ NA KONKRETACH I FAKTACH.

NASZ PLAN STWORZY milion nowych miejsc pracy.

KAZIMIERZ BABIŚ lat 37, absolwent UMCS w Lublinie, mgr historii, stud. a poddyplomowe z zakresu organizacji i zarządzania, nauczyciel, obecnie wizytator Kuratorium Oświaty w Przemyślu. Kandydat na posła do Sejmu RP z listy BBWR.

Dlaczego kandyduje Pan z ramienia BBWR?

- Musimy mieć świadomość znaczenia nadchodzących wyborów. Nadal trwają partyjne i personalne spory. Nie sposób zorientować się co łączy, a co dzieli poszczególne ugrupowania. Pewnym jest, że nie stać nas na parlament, który wyczerpie swe możliwości w krótkim czasie - nie będzie w stanie powołać stabilnego izału, zreformować prawa, gospodarki i administracji. Czynnikiem stabilizującym pracę przyszłego sejmu powinien być BBWR. Kandyduję z tego bloku, ponieważ grupuje on ludzi uczciwych, niezależnych, bezpartyjnych, doświadczonego zawodowo.

Gdzie Pan widzi swoje miejsce w pracy sejmiku?

- Sądzę, że moje doświadczenie zawodowe mogłoby być przydatne w pracach związanych z poprawą stanu oświaty w Polsce.

Jaki powinien być kierunek reform?

- Uporządkowanie prawa oświatowego, stopniowe zwiększanie wydatków na edukację przy jednoczesnej jej reformie, poprawa sytuacji materialnej nauczycieli, możliwość dostosowania do nowych potrzeb. Bez zwiększenia nakładów na oświatę i naukę nie sposób sprostać wymogom przyszłości.

Na jaki elektorat Pan liczy?

Liczę na nauczycieli, młodzież, wszystkie środowiska związane z oświatą oraz wszystkich, którzy chcą postawić na uczciwość i rzetelność.

g17470

Gospodarstwo Rolne Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa w Makowisku ogłasza przetarg na sprzedaż:

1. Samochód ARO 243 szt. 1 cena wywoławcza 27.200.000 zł
2. Samochód IFA W50LA szt. 1 cena wywoławcza 41.000.000 zł
3. Ciągnik Ursus C-385 szt. 1 cena wywoławcza 32.000.000 zł
4. Ciągnik Ursus C-360-3p szt. 1 cena wywoławcza 30.200.000 zł
5. Ciągnik Ursus C-360 szt. 1 cena wywoławcza 30.200.000 zł
6. Ciągnik T-150K szt. 2 cena wywoławcza od 23.500.000 zł do 25.500.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 22.09.93r o godz. 11.00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie gospodarstwa do godz. 10.00 w dniu przetargu.

Informacja telefoniczna: Jarosław 5833.

Zastrzega się prawo nieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

1346

Nowo otwarty sklep AUTO-CZĘŚCI w Przemyślu

ul. Grunwaldzka 48B
tel. 12-13-466

oferuje części zamienne,
ogumienie i akcesoria
do samochodów:

**STAR
ŻUK
JELCZ
LIAZ
KAMAZ**

po cenach
konkurencyjnych
zapraszamy w godz.
7.00-18.00
sob. 8.00-13.00

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "STALPROFIL" tel.13-279

Skład Handlowy Żurawica (w SKR)

- | | | |
|---------------------|---------------------|--------------------|
| ★ kątowniki | ★ ceowniki | ★ stal zbrojoniową |
| ★ rury czarne | ★ rury ocynkowane | ★ dwuteowniki |
| ★ blachy ocynkowane | ★ blachy ocynkowane | ★ blachy czarne |
| | | trapezowane |

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 7.00 DO 15.00, W SOBOTĘ OD 7.00 DO 13.00

FA219/10

GABINET OKULISTYCZNY



Przemyśl ul. Mickiewicza 25
tel. 47-610

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU

- badanie dna oka
- badanie pola widzenia
- dobieranie szkieł
- soczewki kontaktowe

PRZYJMUJĄ SPECJALIŚCI OKULIŚCI

- LEK. EDWARD KONOWALCZYK
- LEK. ALICJA PELCZARSKA
- LEK. STEFAN SOCHACKI

SKLEP OPTYCZNY ul. Mickiewicza 25

czynny
od 9.00 do 18.00

g 16925/10

TRANSBET

- PRODUKCJA MAS BETONOWYCH,
- ZAPRAW I ELEMENTÓW BETONOWYCH
- USŁUGI TRANSPORTOWE

PRZEMYŚL, UL. OFIAR KATYŃIA 16
TEL. 47-899



PRACOWNIA STOMATOLOGICZNO- PROTETYCZNA

Przemyśl ul. Św. Józefa 7 (d. H. Sawickiej)
proponujemy pełny zakres usług

bezbolesne leczenie zębów, usuwanie
złogów nazębnych, protezowanie
(ekspresowe naprawy), wybielanie zębów,
RTG zębów.

przyjmujemy zgłoszenia telefoniczne ☎ 75-87

KAWA, HERBATA

w dużym wyborze
w sprzedaży hurtowej i detalicznej
zaprasza

Hurtownia Spożywcza
Przemyśl, ul. Klasztorna 1

Zakład Usług Informatycznych

- organizuje kolejne
KURSY KOMPUTEROWE
- podstawy obsługi komputerów IBM PC (DOS, NC, Chi Writer, Windows)
 - edytory, programy użytkowe (Hurtownia, TAG, TIG, program graficzny)
- przy równoczesnym zgłoszeniu 3 osób
10% zniżki **TEL 63-73**

Przemyśl, ul. Chopina 25 (8.00-11.00)
ul. Śnińskiego 9 (pon, wt, śr 16.00-18.00)

POROZUMIENIE CENTRUM



ZJEDNOCZENIE
POLSKIE

1

LISTA NR

SENAT

JAN MUSIAŁ

lat 45, dziennikarz. Senator I i II kadencji
Senatu RP. Redaktor naczelny "NOWIN".
Czworo dzieci, mieszka w Przemyslu.



SEJM

IRENA LEWANDOWSKA

32 lata. historyk. doktorant KUL. Radna
Przeworska. Kierownik Urzędu Rejonowego
w Przeworsku.

STANISŁAW PALUCH

51 lat. stolarz, prywatny przedsiębiorca
z Przemysła, żonaty, troje dzieci.

MARCIN DYBOWSKI

31 lat. studia w KUL. wydawca, żonaty,
dwoje dzieci, mieszka w Komorowie.
Od 1977r. związany z opozycją,
wydawca "Antyku".

BOGUSŁAW ZIĘBA

28 lat, ekonomista, burmistrz Kańczugi,
działacz NZS-u i samorządowy.
Bezpartyjny, żonaty, dwoje dzieci.

EDWARD WAJDA

33 lata. rolnik, żonaty, dwóch synów,
mieszka w Reczpolu. Radny gminy
Krzywca. delegat na Wojewódzki
Sejmik Samorządowy. bezpartyjny.

WITOLD KOWALSKI

30 lat. nauczyciel, wójt gminy Medyka.
radny delegat na Wojewódzki Sejmik
Samorządowy. Żonaty. czworo dzieci.
Mieszka w Siedliskach koło Medyki.

WIESŁAW KUDYBA

27 lat. kawaler, nauczyciel, mieszka
w Cieszanowie. Najmłodszy dyrektor
szkoły w woj. przemyskim.
KANDYDAT MŁODZIEŻY!

DOROTA MECH

36 lat. logopeda, mgr polonistki, redaktor
miesięcznika "Spojrzenia Przemyskie" Uczy
i leczy dzieci niepełnosprawne.
z trudnościami w rozwoju i nauce szkolnej.

Głosuj na nas! Dziękujemy!

TYGODNIK REGIONALNY
ZYCIE PRZEMYSKIE

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

Przemysł
ul. Barska 15
tel. 22-00, 73-84

Jednostka Wojskowa 1978 i 114 Szpital Wojskowy
z Przychodnią w Przemyslu

poszukuje oferentów na dostawę ziemiofodów i owoców transportem
costawcy. Pisemne oferty z imieniem i nazwiskiem, oraz dokładnym adresem
oferenta, wykazem ilości i cen oferowanych ziemiofodów,
oraz terminie ich dostaw należy przesać do dnia 15.09.1993r.
na adres: Jednostka Wojskowa 1978, 37-700 Przemysł z dopiskiem
'ziemiofody'. Wybrani oferenci zostaną powiadomieni o szczegolach
realizacji dostaw w terminie do dnia 22.09.1993r.

TESTY ALERGICZNE

Leczenie chorób alergicznych
Wizyty domowe
Prywatna Przychodnia Alergologiczna
ALFA
ul. Śmigurskiego 10. Przemysł
Czynna codziennie w godz. 13 - 18
tel. 68-21

Prowadzi
SPECJALISTA ALERGOLOG
specjalista chorób wewn.
GERARD CHOJNACKI

Przemysł
Eskulap 22-32

GABINETY LEKARSKIE

Gabinet pielęgniarsko - zabiegowy
czynne pon - pt 16.00 - 20.00

Nasz nowy adres:
Jagiellońska 51 (stare Pogotowie)
Zapraszamy również w wolne soboty
w godz. 8 - 20
oraz OPIEKĄ w domu chorego

Przedsiębiorstwo Handlowe

URBAN

- wyłączny dystrybutor mebli skórzanych niemieckiej firmy **STEINHOFF**
- sprzedaż detaliczna i hurtowa mebli włoskich firm **SAN MARCO i EUROPEO**
- szeroki wybór mebli biurowych
- meble polskie w pełnej gamie

<h3>MEBLE</h3> <p>Przemysł ul. Ofiar Katynia 17 (światlica ZPP) tel. 40-91 wew. 316 zapraszamy 10 - 18 sobota 9 - 15</p>	<h3>NOWO OTWARTY PAWILON</h3> <p>Jarosław ul. Tarnowskiego 20 tel. 33-61 zapraszamy 9 - 18</p> <h3>MEBLE</h3>	<h3>MEBLE</h3> <p>Jarosław ul. 3-go Maja 33 tel. 23-51 zapraszamy 9 - 18 sobota 9 - 15</p>
--	---	--

- obstuga prawna podmiotów gospodarczych
- pośrednictwo w sprzedaży-kupnie nieruchomości i lokali
- pośrednictwo w handlu zagranicznym i krajowym
- usługi biura rachunkowego

poleca:
Biuro Prawno-Handlowe "Ster"
Przemysł ul. Klasztorna 1
tel. (fax) 35-95, telex 633391
czynne w godz. 10.00-16.00 z wyjątkiem sobót

SONY, BLAUPUNKT, FINLUX

autoryzowane przedstawicielstwa

SONY
pełna oferta telewizorów, magnetowidów,
odtwarzaczy, kamer, sprzętu audio
i zestawów samochodowych

BLAUPUNKT
sprzęt samochodowy
tj. radio-odtwarzacze CD, korektory
graficzne, zestawy głośnikowe,
wzmocniacze

FINLUX
najwyższej światowej klasy odbiorniki
telewizyjne, od 21 do 33 cali
- wmontowany tuner satelitarny
- pip (podgląd), txt, stereo, HI-FI
- sterowanie z jednego pilota telewizorem,
magnetowidem (różne typy), zestawem
satelitarnym

na w/w sprzęt 2-letnia gwarancja, instrukcje
i katalogi w języku polskim

to wszystko na 18 rat bez poręczycieli,
przy zakupie gotówką 3% bonifikaty,
20 kaset Video z wypożyczalni
Video Sam - gratis

PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE

TEL. 28-81 WEW. 578

Lek. med.
Anna Seidel-Pilecka

ALMED PRYWATNE LABORATORIUM
ANALIZ MEDYCZNYCH

Jarosław ul. Sw. Ducha 8
(róg Lubelskiej) 9.00-15.00
Przemysł ul 3-go maja 59
(tel. 58-21) 8.00-16.00

- komputerowe badanie krwi
- badania hormonów:
 - TARCZYCY
 - PRZYSADKI MÓZGOWEJ
 - PŁCIOWYCH

wyniki badań w ciągu 24 godz.

MEBLE MEBLE MEBLE

SKLEPY MEBLOWE

MOS/POL

JAROSŁAW
ul. 3-go Maja 33
ul. Brzostków 7
tel.(0-194) 49-49,
48-47

★★★★

PRZEMYSŁ

ul. Zielińskiego
tel.(0-10) 37-69

zapraszamy!

MEBLE MEBLE MEBLE

DOM HANDLOWY ABC

PRZEMYSŁ
UL. SOWIŃSKIEGO 2
tel/fax 35-10
(obok dworca PKP)

nowo otwarty sklep
"DOMUS"
(ul. H. Tułczyńskiego 10)

poleca:
glazurę, terakotę,
kleje i fugi firm **LIP**
CERESIT
ATLAS

wystawiamy faktury VAT

czynne:
pon-pt 8.00-18.00
sob 8.00-13.00

tapety zmywalne - dziecięce
pokojowe
łazienkowe

wykładziny podłogowe
farby, lakiery,
urządzenia sanitarne

CENY PROMOCYJNE TRANSPORT GRATIS